Nr. 258 Sobota, 9 listopada 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21-17**. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Orzech indyjski.

Problem nowego uregulowania stosunków angielsko-indyjskich stanął w formie zdecydowanej i ostrej przed opinją angielską i parlamentem. Rząd Partji Pracy o którego wielkiej aktywności mówiliśmy tutaj, uczynił i w tej sprawie krok decydujący. Oto w »Gazecie Indyjskiej», organie rządu indyjskiego, który rezyduje w Delhi, pojawiło się oświadczenie wicekróla Indji, lorda Irwina, zapowiadające, że prace nad projektem konstytucji dla Indyj doprowadzą do nadania temu krajowi praw i stanowiska dominium.

Indje dotąd miały samorząd ograniczony, miały sejmy prowincjonalne, kontrolowane przez gubernatorów, i parlament centralny, kontrolowany jednakowoż przez parlament londyński we wszystkich sprawach, mogących mieć wpływ na los Imperium brytyjskiego. Statut obecny datuje się od roku 1919, kiedy Anglja, z wdzięczności za przysługi oddane przez wojska indyjskie w czasie wojny światowej, i licząc się z corazto potężniejszym ruchem niepodległościowym w Indjach, nadała temu krajowi ograniczoną autonomię, zapowiadając, że na podstawie doświadczeń, poczynionych w czasie pierwszego dziesięciolecia jej trwania, a więc do r. 1929, przystąpi do rewizji konstytucji, względnie do jej rozszerzenia. Wykonaniu tej zapowiedzi miała służyć działalnośc komisji parlamentarnej pod przewodnictwem znanego polityka liberalnego, sir Johna Simona, która w r. 1928 udała się po raz pierwszy do Indyj, lecz spotkała się z bojkotem i oporem wszystkich wielkich organizacyj indyjskich, dążących do pełnej niepodległości.

Oświadczenie wicekróla Indyj, podyktowane przez rząd w Londynie, wyprzedza rezultaty pracy komisji, kierowanej przez Johna Simona, wywołało niezadowolenie jej członków i pewien spór kompetencyjny. Z deklaracji tej, z jej tonu zdecydowanego i momentu, w którym została ogłoszona, wynika, że rząd Partji Pracy w tempie energicznem i szybkiem pragnie przystąpić do rozwiązywania zasadniczych dla Imperium brytyjskiego problemów. Dowodami tej aktywności były wystąpienia delegatów angielskich w Hadze i w Genewie, było położenie podstawy pod nowe uregulowanie stosunków angielsko-egipskich, a w równej linji z tamtemi faktami stoi podróż Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych i decyzja ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Deklaracja indyjska stanowi nowy, bardzo doniosły, rozdział tej akcji reformatorskiej i reorganizacyjnej.

Jej treść i moment ogłoszenia wywołały żywy niepokój i niezadowolenie w kołach konserwatystów, których imieniem zabrali głos lord Birkenhead, były minister Indyj w rządzie konserwatywnym, i lord Brentford, który przed otrzymaniem tytułu lordowskiego, jako sir Joynson-Hicks był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Baldwina. Konserwatyści zwracają uwagę na ruch niepodległościowy w największej kolonji angielskiej i obawiają się, że rozluźnienie węzłów między Anglją i Indjami może stać się groźnem dla spoistości Imperjum brytyjskiego. Również część liberałów, popierających rząd w innych sprawach, zajmuje w tej kwestji stanowisko opozycyjne, choć w formie bardziej powściągliwej, niż to czynią konserwatyści. Przebieg obrad parlamentarnych w tej kwestji może być dla gabinetu dosyć kłopotliwy.

Rząd Partji Pracy jednak nie obawia się zbytnio tych trudności, gdyż liczy na swój autorytet, zwiększony w czasie otatanich rokowań międzynarodowych i w następstwie ostatnich wyborów do rad miejskich, które dały nowe, wielkie zwycięstwo partji rządowej.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

toczą się w przyjaznej atmosferze.

Warszawa, 8 listopada. (A. W.). Wśród przybyłych do Warszawy członków delegacji niemieckiej do rokowań z Polską znajduje się tylko 2 członków dawnej delegacji. Obecnie odbywają się rokowania wstępne w poszczególnych sekcjach fachowych w nader przyjaznej atmosferze.

Min. Matuszewski wygłosi exposé

na posiedzeniu Rady Finansowej.

Warszawa, 7 listopada. (PAT.). W sobotę dnia 9 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się posiedzenie Rady Finansowej z nast. porząd. dziennym.

1. Expose kierownika Ministerstwa Skarbu. 2. Projekty podatkowe. 3. Stopa dyskontowa Banku Polskiego.

Przygotowania do konferencji morskiej.

Sesja Rady Ligi odbędzie się wcześniej.

Londyn, 7 listopada. (PAT.). Wczoraj rozpoczęto już przygotowania techniczne do konferencji 5-ciu mocarstw morskich. Otwarcie konferencji wyznaczono na 20 stycznia 1930. Obrady plenarne toczyć się będą w dużej sali obrad Foreign Office. Spodziewany jest przyjazd 20 delegatów oraz przeszło 150 ekspertów.

Ponieważ sesja Rady Ligi Narodów wyznaczona jest również na 20 stycznia, w najbliższym czasie ma przybyć do Londynu Sir Erick Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów dla omówienia z ministrem Hendersonem sprawy ewentualnego odbycia sesji Rady Ligi o tydzień wcześniej.

Z ostatniej chwili.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

członkiem honorowym Sorbony paryskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. W przyszłą sobotę na specjalnem uroczystem posiedzeniu Sorbony paryskiej odbędzie się powitanie 5 nowych członków honorowych, którym przyznano dyplomy w maju b. r.

Wśród nowomianowanych członków, znajduje się również P. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, oraz uczony niemiecki, prof. Einstein.

P. Prezydenta Mościckiego reprezentować będzie w czasie uroczystości ambasador polski w Paryżu, Chłapowski.

Wręczenie pierwszego miljona złotych

na fundusz walki ze szpiegostwem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. W dniu 11 listopada, w godzinach popołudniowych, odbędzie się uroczystość wręczenia pierwszego miljona złotych, zebranego z inicjatywy Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, na fundusz do walki ze szpiegostwem, skreślony przez Sejm w budżecie tegorocznym.

Z okazji tej uroczystości, zbiorą się na dziedzińcu Belwederu wszystkie organizacje warszawskie, wchodzące w skład Federacji, z pocztami sztandarowemi i kompanjami honorowemi.

W uroczystości weźmie szczególnie liczny udział Związek Strzelecki, a to z okazji zjazdu tej organizacji, odbywającego się równocześnie w stolicy.

Zaznaczyć należy, że dotychczas zebrano na ten cel już znacznie ponad miljon złotych.

Nowy podział administr. Jugosławji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. Z Białogrodu donoszą, że w dniu dzisiejszym ukazał się tam dekret o nowym podziale administracyjnym Jugosławji. Dekret przewiduje m. i. powołanie do życia rad banackich, których członkowie mianowani będą przez ministra spraw wewnętrznych.

Artykuł Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 8 listpada. W dniu jutrzejszym pojawi się artykuł Marszałka Piłsudskiego.

Rada Ministrów.

Warszawa, 8 listopada. (A. W.). Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omówiona ma być między innemi kwestja odznaczeń z okazji święta Niepodległości. Słychać, iż odznaczonych ma być około 500 osób.

Nowe samoloty.

Warszawa, 8 listopada. (A. W.). Lotnictwo polskie otrzyma w najbliższym czasie nowy typ samolotów polskiej konstrukcji, noszących nazwę „Bartel M. 5.". Samoloty te wykonane na zamówienie departamentu aeronautyki są dwupłatowcami, przeznaczonemi dla celów szkolnych. Zasadniczą cechą tych samolotów jest, że dzięki specjalnej konstrukcji nie mogą one wpaść w t. zw. korkociąg. Dzięki tej zalecie zostało usunięte jedno z poważnych niebezpieczeństw, grożących niedoświadczonym adeptom sztuki lotniczej.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 8 listopada. (P. A. T.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 682 milj. 347 tys. zł., t. j. o 9 milj. 28 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615 tys. zł. do sumy 412 milj. 21 tys. zł., niezaliczane do pokrycia o 2 milj. 396 tys. zł. do sumy 100 milj. 279 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6 milj. 477 tys. zł. i wynosi 744 milj. 990 tys. zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 452 tys. zł. do sumy 74 milj. 931 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 3 milj. 813 tys. zł. do sumy 138 milj. 464 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, spadła o 98 milj. 390 tys. zł. do kwoty 411 milj. 504 tys. zł. Obieg biletów bankowych (1.392 milj. 177 tys. zł.) wzrósł o 117 milj. zł. zgóra. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.83% (7.83% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60.80% (20.80% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.01%.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 8 października.

Giełda pieniężna. Prawie zupełny zastój w transakcjach, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Naogół sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Wall-Street załamała się.

Doniosły już telegramy o wielkim krachu, jaki spadł w ubiegły czwartek na nowojorską giełdę. Wyśrubowane do niebywałego poziomu kursy akcji poczęły spadać z zawrotną szybkością. Najlepsze i najpewniejsze walory przemysłowe jak akcje General-Motors, Westing-house, General-Electric i inne traciły po kilkadziesiąt punktów w ciągu godziny. Ogarnięci paniką akcjonarjusze ofiarowali swe akcje za wszelką cenę, lecz oczywiście w tym nastroju o nabywcach nie było mowy. Ludzie, którzy rano jeszcze byli miljonerami, wieczorem stali nad przepaścią nędzy.

Katastrofalny ten krach giełdowy nie przyszedł całkiem niespodzianie. Już kilkakrotnie oczekiwano, że nienormalne stosunki, jakie zapanowały od pewnego czasu w dziedzinie obrotów giełdowych i pieniężnych Stanów Zjednoczonych, muszą ulec przemianie w drodze jakiegoś gwałtownego wstrząsu. Przewidywania te jednak kilkakrotnie zawodziły a wybujała do ostatecznych granic spekulacja giełdowa szalała w coraz zawrotniejszym wirze. Spekulacja giełdowa i pęd do pospiesznego wzbogacenia się przeszły ostatnio w stan gorączkowy, który ogarnął wszystkich. Zdołano wciągnąć do gry masy urzędnicze, pracowników prywatnych i rzesze robotnicze jak to zreszą i u nas było w dobie inflacji. Wszyscy lokowali swe oszczędności w akcjach, spodziewając się rychłego zwiększenia swego majątku. Nie pomagała ani akcja interwencyjna sfer oficjalnych na giełdach amerykańskich, polegająca na restrykcjach kredytowych na cele spekulacyjne oraz na podwyższaniu stopy dyskontowej, ani głosy przestrogi, ukazujące się ze wszystkich stron. Musiała dopiero przyjść katastrofa, dotykająca najszersze warstwy społeczeństwa amerykańskiego, musiało dojść do tego, że dziś w całym Nowym Jorku nie istnieje dosłownie ani jeden dom, w którym nie byłoby chociaż jednej ofiary ostatniej katastrofy giełdowej.

Poprzedni krach na wielką skalę, chociaż w rozmiarach bez porównania mniejszych niż obecnie, notują amerykańskie kroniki giełdowe w r. 1907. Najpotężniejsze banki Stanów Zjednoczonych stanęły wtedy wobec widma niewypłacalności i dopiero interwencja Johna Pierponta Morgana, który zmobilizował wszystkie swe fundusze i wciągnął w akcję szereg innych dyktatorów finansowych, uchroniła od ostatecznej ruiny falangi akcjonarjuszów. Wedle ostatnich wiadomości, nadchodzących z tamtej strony Oceanu, i dzisiaj bank Morgana — zdaje się — pragnie sytuację ratować. Wielcy bankierzy amerykańscy zjechali się na konferencję nowojorską, której wyniki dotychczas nie są znane a w każdym razie wątpliwe albowiem spadek akcyj jest tak wielki, że nawet rzucenie na rynek setek miljonów dolarów nie będzie prawdopodobnie w stanie sprawy odmienić.

Oczywiście dla świata najdonioślejszem jest zagadnienie, jakie skutki wywrą te wypadki bezpośrednio na rynek pieniężny Ameryki a pośrednio na sprawy gospodarcze Europy. Tu zdać sobie przedewszystkiem należy sprawę z tego, iż przewaga Ameryki w ostatnich latach polegała na tem, że przyciągała kapitał amerykański zachęcany wysokiemi stopami procentowemi. Gdy bowiem w Ameryce w zaliczkach na papiery giełdowe można było osiągnąć 8—10% a londyńska np. norma odsetkowa nie przekraczała 6%, kierowano gotowiznę tam, gdzie najwięcej za nią płacono. Ten napływ gotowych kapitałów do Ameryki był wodą na młyn tamtejszych giełd, albowiem faktycznie alimentowano spekulantów, za którymi szły masy należycie agitowane przez niezliczone kantory i pisma giełdowe. Obecnie, gdy kapitaliści zawiedli się na grze giełdowej, jest wszelka nadzieja, że zwracać się będą do papierów lokacyjnych, które niewiele się obniżyły w porównaniu z akcjami. Krach giełdowy powinien uzdrowić atmosferę, odciągnąć od spekulacji akcjami te wszystkie elementy, które nie powinny zajmować się operacjami giełdowemi a przedewszystkiem wpłynąć na zmniejszenie ciasnoty gotówkowej — bo przecież cały pieniądz był uwięziony w spekulacjach — i obniżenie stopy dyskontowej.

Przywrócenie równowagi finansowej i gospodarczej w Stanach Zjednoczonych winno być powitane w Europie z zadowoleniem. Zwiastuje ono nadejście nowego okresu w kształtowaniu się sytuacji pieniężnej na rynkach światowych. Powrót Ameryki jako wielkiego kredytodawcy pozwala oczekiwać stopniowego upłynnienia europejskich rynków pieniężnych. Można się spodziewać znacznych zmian na tych rynkach, które wygłodzonemu gotówkowo rynkowi pieniężnemu Europy powinny sprawić dużą ulgę. Zmiany te różowią optymistycznie także horoskopy polskiego rynku pieniężnego.

Allan.

Ewakuacja Nadrenji odroczona?

Zdenerwowanie w niemieckich kołach politycznych.

Paryż, 7 listopada. (PAT.). Zapytany, w sprawie informacji „Matin'a", donoszącej o nagłem wstrzymaniu ewakuacji Nadrenji przez wojska francuskie, oświadczył Tardieu, że pogłoski te oparte są na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero po przyjęciu planu Younga przez parlament. Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznały za stosowne wprowadzić pewne zmiany w opróżnieniu kraju okupowanego.

Berlin, 8 listopada. (AW). Wielkie zdenerwowanie i zaniepokojenie wywołał tu fakt, że francuskie wojska okupacyjne w Nadrenji otrzymały rozkaz pozostania na stanowiskach. Niektóre oddziały, jak np. w Moguncji wycofane zostały już z dworca w chwili, gdy wsiadały do wagonów. Wiadomość ta podana przez pisma lewicowe interpretowana jest, zwłaszcza w kołach prawicowych jako wstrzymanie dalszej ewakuacji.

———o———

Angielscy przemysłowcy węglowi

odmówili udziału w konferencji z górnikami.

Londyn, 7 listopada. (PAT.). Na konferencji górniczej przyjęto zalecenie komitetu wykonawczego, oświadczające się za ogólnemi zasadami planu rządowego. Propozycje rządowe zawierają projekt ustawy, redukującej godziny pracy do 7-miu, zamiast dotychczasowych 8, przyczem ustawa byłaby wprowadzona w życie z dniem 6 kwietnia 1930 r. Następnie projekt rządowy przewiduje stopniowe przejęcie przez rząd praw górniczych oraz projektuje dokonanie całego szeregu aktów kupna i sprzedaży w celu uregulowania produkcji.

Związek właścicieli kopalń wyraził odmowę przybycia na zaproponowaną przez rząd wspólną konfeencję z górnikami. Przedstawiciele rządu, po wczorajszych całodziennych naradach z górnikami, odbyli krótkie posiedzenie z przemysłowcami, na którem wyrażone zostało w imieniu rządu ubolewanie, z powodu odmowy przemysłowców wzięcia udziału w konferencji.

Londyn, 8 listopada. (AW.). Odmowa właścicieli kopalń wzięcia udziału w konferencji z federacją górników z udziałem rządu krzyżuje plany Mac Donalda, co do rozwiązania kryzysu węglowego. Jako powód swej odmowy właściciele kopalń podają, iż federacja nie jest osobą prawną upoważnioną do zawarcia umowy zbiorowej, której właściciele wogóle nie mogą przyjąć.

Deklaracja rządu Tardieu.

Gorąca dyskusja w parlamencie francuskim.

Paryż, 7 listopada. (PAT.). Oświadczenie rządowe przedstawia w zarysie olbrzymie dzieło dokonane od czasu zakończenia wojny a mianowicie odzyskanie równowagi budżetowej, osiągnięcie stabilizacji walutowej i uregulowanie sprawy długów zewnętrznych. Obecnie chodzi o osiągnięcie sukcesu dalszego **w powyższych dziedzinach.**

Rząd będzie czuwał nad organizacją obrony państwa, gdyż tylko narody silne pracować mogą skutecznie dla dobra pokoju. Tym też duchem ożywieni zgodziliśmy się na wzięcie udziału w konferencji londyńskiej, w dążeniu do dalszego zbliżenia między narodami zachodniemi, zachowując sobie uprzywilejowany stosunek do naszych wypróbowanych przyjaciół, którzy, podobnie jak my, w porozumieniu z Ligą Narodów, dążą do ugruntowania pokoju światowego.

W dalszym ciągu swego oświadczenia, rząd przedstawia program zaopatrzenia narodowego, które dzięki rezerwom finansowym, może być szybko urzeczywistnione. Pierwsze wysiłki poczynione będą dla rolnictwa, które otrzyma 1.450 miljonów franków, akcja społeczna subsydowana będzie kwotą 1.450 miljonów fr., na ulepszenie komunikacji zaś projektuje rząd 1.696 miljonów fr. Projektowana pożyczka 3 miljardów franków dla kolonji, będzie zredukowana do 2.600 miljonów franków. Całokształt wykazu wydatków równy jest istotnemu dochodowi finansowemu państwa. Oświadczenie rządowe zapowiada szereg ulg i redukcji podatkowych, których wysokość określa się na 2.339 miljonów fr.

Polityka wewnętrzna rządu wyklucza wszelkiego rodzaju przemoc i strzec będzie zasady poszanowania wolności sumienia, ustroju i ustaw republikańskich, jak również starać się będzie o utrzymanie tradycyjnej równowagi między przemysłem a rolnictwem.

Budżet winien być uchwalony przed końcem bieżącego roku. Rząd zwraca się obecnie do parlamentu jedynie o udzielenie mu środków do urzeczywistnienia przedstawionego programu, a dopiero później będzie w możności przedstawić dalszy plan.

Zamierzamy — głosi oświadczenie, zainaugurować politykę dobrobytu, do którego Francja winna dążyć z całą stanowczością.

Paryż, 7 listopada. (PAT.). Deklaracja rządowa została przyjęta prawie jednomyślnemi oklaskami prawicy, centrum i szeregu deputowanych lewicy. Wobec tego premjer Tardieu zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki ogólnej.

Socjalista Varenne wystąpił z zapytaniem, czy premjer aprobuje działalność konferencji haskiej. Na pytanie to odpowiedział Tardieu twierdząco.

Deputowany Francklin Bouillon występuje gwałtownie przeciwko metodom stosowanym w Hadze i domaga się wyjaśnienia w sprawie banku reparacyjnego, podkreślając znaczenie, jakiego nabiera ewakuacja Nadrenji wobec plebiscytu Hugenberga. Jednocześnie mówca porusza sprawę przygotowań wojennych, czynionych przez Niemcy i jeszcze groźniejsze projekty linji strategicznych na granicy polsko-niemieckiej. Mówca domaga się zarządzeń, mających na celu wzmocnienie granicy francuskiej jeszcze przed ewakuacją Nadrenji. W końcu mówca zwraca uwagę na stale wzrastający budżet państwa niemieckiego. Mowa Francklin Bouillona spotkała się z bardzo gorącem przyjęciem i była oklaskiwana na ławach prawicy, centrum i lewicy.

Deputowany socjalistyczny Prossard wystąpił z krytyką składu nowego rządu i oświadczył, że socjaliści będą zwalczać w sposób zdecydowany gabinet reakcyjny.

Następnie deput. komunista Cochin wystąpił z tradycyjną interpelacją komunistyczną, której Izba wysłuchała zupełnie obojętnie.

260 głosami przeciwko 210 Izba odłożyła dalszą dyskusję do jutra.

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej Berlina.

Berlin, 7 listopada. (PAT.). W czasie dyskusji nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie nadburmistrzowi m. Berlina Bössowi votum nieufności, sala posiedzeń rady miejskiej była widownią burzliwych zajść. W czasie bójki, jaka powstała między radnymi socjalistycznymi a komunistami, radny Lang odniósł obrażenia. Oprócz komunistów, za votum nieufności głosowali: lewica, centrum i Hitlerowcy. Wstrzymali się od głosowania demokraci i socjaliści. W imieniu magistratu, burmistrz Scholtz zawiadomił zebranie, iż przeciwko nadburmistrzowi Bossowi zostało wdrożone na jego własne żądanie postępowanie dyscyplinarne z powodu zarzutów podniesionych przeciwko niemu w w związku ze znaną aferą braci Sklarek. Równocześnie nadburm. Boss otrzymał urlop. Z powodu nieustającego tumultu, panującego na sali, posiedzenie musiało być odroczone.

Plany i zamierzenia Nadir-Chana.

Król Nadir Chan, w obecności wice-króla Afganistanu Szas-Vali Chana, naczelnego dowódcy armji, oraz ministra spraw zagranicznych, Faeza Mohameda, przyjął korespondentkę dziennika »Le Petit Parisien« p. Viollis, w pałacu królewskim, na którym odbijają się bardzo ślady rabunków.

Oświadczył on dziennikarce francuskiej: »Powróciłem do Afganistanu bynajmniej nie dla wstąpienia na tron, ale dla ocalenia kraju, ponieważ naród i korpus dyplomatyczny uważają to za konieczne. Będę usiłował, pomimo mego słabego zdrowia, nieść wielki ciężar królewski. Mam nadzieję skierować Afganistan ku postępowi i uczynić z niego państwo niezależne i cywilizowane, to jest przedewszystkiem ponownie otworzyć szkoły, zbudować drogi i koleje oraz stworzyć przemysł. Liczę na pomoc wszystkich narodów, a w szczególności Francji, z którą zamierzam wznowić najprzyjaźniejsze stosunki, bo w tym kraju spędziłem 50 najlepszych i najmilszych lat mego życia, pośród przyjaciół, jak w drugiej mojej ojczyźnie. Już w pierwszym dniu mego panowania pragnę przesłać serdeczne pozdrowienie narodowi i rządowi francuskiemu, których prosić będę o współudział w rozwoju intelektualnym i ekonomicznym kraju, skoro zapanuje w nim spokój.

Galgotzy.

Starsze pokolenia b. Galicji pamiętają niezawodnie bardzo dobrze długoletniego komendanta Przemyśla, gener. Antoniego Galgotzy'ego, z którego oryginalną osobistością już za jego urzędowania wśród nas, splotło się wiele anegdot, wywołujących szczere wybuchy śmiechu.

Jeden z najzdolniejszych militarystów austrjackich, był też Galgotzy jednym z najkapitalniejszych oryginałów w armji monarchji Habsburgów. Uniform, zamówiony w Wiedniu telegraficznie »na generała średniej wielkości«, leżał na nim nie trudno sobie wyobrazić, jak. Galgotzy jednak nie dbał o elegancję, wywoływał też często wrażenie karykatury, figury operetkowej i dopiero pochwycenie spojrzenia jego mądrych oczu, zmieniało pierwotną, pobieżną opinję o tej niepospolitej w każdym razie indywidualności.

W wyrażeniach zwięzły, lapidarny, wymagający bardzo dla siebie i podwładnych, znany był jednak równocześnie z bezstronności i sprawiedliwości, cieszył się więc w kołach wojskowych wielkiem uznaniem i poważaniem.

W chwili wybuchu wojny światowej liczył lat 77, nie mógł już być brany w rachubę. Zmarł w Wiedniu wskutek zapalenia płuc w 92 roku życia.

Narada u Premjera.

Warszawa, 8 listopada. (A. W.). Wczoraj o godz. 9 wieczorem przybył do Prezydjum Rady Min. Marszałek Piłsudski i odbył konferencję z Premjerem Świtalskim.

Zamknięcie wyższych uczelni w Wiedniu.

Wiedeń, 7 listopada. (PAT.). Biuro Korespondencyjne donosi, że rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił wieczorem następujący komunikat: Rektoraty uniwersytetu, politechniki, akademji górniczej, akademji weterynaryjnej oraz akademji dla handlu światowego postanowiły na posiedzeniu odbytem dziś wieczorem, zamknąć wszystkie wymienione uczelnie aż do odwołania. Dostęp do uczelni mają jedynie osoby zaproszone do egzaminów lub na promocje. Inauguracja nowego rektora na politechnice również zostaje odroczona, aż do odwołania.

Ruch emigracyjny.

W miesiącu lipcu wyjechało z Polski ogółem 15.900 emigrantów, z czego 10.891 osób do państw europejskich, 5.009 do zamorskich i innych.

Według poszczególnych krajów, emigracja z Polski przedstawiała się następująco: Francja 9.155, Niemcy 1.326, Belgja 270, Stany Zjednoczone A. P. 620, Kanada 2.780, Argentyna 466, Brazylja 896, Urugwaj 79, Afryka 24, Palestyna 67, Australja 39.

W tym samym czasie powróciły do kraju 1.994 osoby, w tem z krajów europejskich 1.372, z krajów zamorskich i innych 622.

Protest przeciw kalumnjom, rzucanym na Polskę.

Znany filozof angielski, Bertrand Russel, cieszący się wielkiem uznaniem i popularnością w Ameryce, wygłosił w Uniwersytecie Dartmuth odczyt, w którym m. in. powiedział: »Polska po odzyskaniu swej wolności, użyła jej do mordowania Żydów». — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wśród audytorjum Russel'a znajdował się prof. Erick Kelly, który na tymże Uniwersytecie wykłada literaturę polską. Kelly na miejscu zaprotestował przeciwko fałszom historycznym, rozsiewanym przez Russel'a, a oprócz tego napisał list do sir Esme Howarda, ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, protestując w swojem imieniu i w imieniu prof. Williama Rose, przeciwko podobnemu szkalowaniu Polski. Analogiczny list wysłał do ambasadora prof. Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej. Sprawę tę podniosła bardzo ostro prasa polska na wychodźctwie.

Myśl godna poparcia.

W poniedziałek, dnia 11 listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem urządza Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie w małej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 15, zebranie dla swych członków i gości zaproszonych, na którem p. Jerzy Eugenjusz Płomieński wygłosi odczyt p. t. »Przełom w twórczości Jana Wiktora« (autora powieści p. t. »Burek« i »Tęcza nad sercem«).

Po prelekcji odczyta p. Jan Wiktor fragment ze swej najnowszej, niedrukowanej jeszcze powieści p. t. »Zwarjowane miasto«.

Wstęp dla osób zaproszonych i wprowadzonych przez nich gości wolny.

W razie, gdyby powyższa pierwsza próba urządzenia tego rodzaju zebrań wypadła udatnie, Zawodowy Związek Literatów Polskich ma zamiar wieczory podobne w dalszym ciągu, celem ożywienia ruchu umysłowego we Lwowie, perjodycznie urządzać.

WŁ. C.

Jan Baudouin de Courtenay.

(Wspomnienie pośmiertne).

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie jeden z najstarszych wiekiem a zarazem najwybitniejszych uczonych polskich dr. Jan Baudouin de Courtenay, profesor honorowy językoznawstwa porównawczego w Uniwersytecie Warszawskim, autor dzieł i rozpraw, których bibljografja idzie w setki pozycyj.

Zmarł w 85 roku życia, otoczony powszechnym szacunkiem i czcią, nawet nietylko dla swego wielkiego imienia naukowego o rozgłosie europejskim, ale i dla niepospolitych cech swego charakteru, czystego i nieskalanego niczem, imponującego stałością przekonań, odwagą cywilną i prawdziwym żarem w wypowiadaniu tego, w co wierzył i co czuł.

Urodzony w r. 1845 w Radzyminie w b. Królestwie Polskiem, z rodziny francuskiej, oddawna zadomowionej w Polsce, przechodził śp. prof. Baudouin dziwne a burzliwe koleje losu. Ukończywszy szkoły średnie w Warszawie, był uczniem i wychowankiem słynnej Szkoły Głównej warszawskiej w dobie pozytywizmu i pierwszego wielkiego rozkwitu polskich badań naukowych.

Studjował potem zagranicą, zwłaszcza w Lipsku, gdzie uzyskał stopień doktora filozofji na podstawie głośnej rozprawy „O drewnie polskim jazykie" (O języku staropolskim), która ma fundamentalne znaczenie w naszych badaniach językoznawczych. Przeniósł się następnie do Petersburga, i tutaj poświęcił się studjom porównawczym z zakresu językoznawstwa indoeuropejskiego, tu osiągnął nowe odznaczenia akademickie, poczem poświęcił się karjerze uniwersyteckiej.

Wykładał na uniwersytetach w Petersburgu, Dorpacie, Kazaniu i znowu w Petersburgu, krótki tylko czas, pięcioletni, spędził, w tym kilkunastoletnim okresie, na uniwersytecie Jagiellońskim.

Od r. 1918, po długiej tułaczce naukowej, osiadł na stałe w odrodzonej Polsce; Uniwersytet stołeczny ofiarował mu honorową katedrę, a w dniu jubileuszu 50-letniej pracy na niwie nauki (1921 r.) stopień doktora honorowego tegoż uniwersytetu.

Do ostatnich chwil życia oddany ukochanej pracy naukowej i walce nie złomnej o idee, propagowane przez całe życie, — zgasł prof. Baudouin de Courtenay na posterunku, z którego nic go nie zdołało zepchnąć.

Działalność naukowa śp. Zmarłego miała wartość i rozgłos pierwszorzędny. Był uczonym-językoznawcą wielkiej miary, badającym nietylko język własny i języki słowiańskie, ale cały olbrzymi obszar językoznawstwa światowego; interesowały go nie przyczyny tylko i poszczególne, konkretne zjawiska językowe, choćby wysokiego stopnia, ale zstępował w głąb najtrudniejszych i najbardziej istotnych zagadnień językowych, traktował je w związku z innemi dziedzinami życia psychicznego i społecznego; wnikał — jak pisze prof. St. Szober — z jednej strony w głębie indywidualnych dusz ludzkich, z drugiej strony zaś otwierały się przed nim rozległe obszary zjawisk międzypsychicznych świata społecznego.

Z pracą naukową łączyły się szeroko zakrojone dociekania teoretyczne, z takich sfer, jak psychologja, socjologja i filozofja języków i mowy ludzkiej wogóle; nawet problematy etyczne nasuwały się w dziedzinie językoznawstwa temu znakomitemu badaczowi.

Był nietylko uczonym-badaczem i pisarzem, ale i uczonym mędrcem, uczonym-myślicielem wielkiej skali, człowiekiem o niepospolitej sile intelektu, odkrywcą niezwykłych językowych perspektyw.

Prace prof. Baudouina de Courtenay obejmowały 4 kręgi zainteresowań i badań tj. językoznawstwo ogólne, badania nad językami słowiańskiemi, nad językiem polskim i nad innemi językami indoeuropejskiemi. Śp. Baudouin należał do tych, co rzucili podstawy pod naszą naukową fonetykę; zasłużył się również, jako badacz wielu zagadnień gramatyki prasłowiańskiej i jako znawca znakomity dialektów słowiańskich, zwłaszcza t. zw. dialektów rezjańskich czyli słowiańskich narzeczy w północnych Włoszech. Ponadto znakomite jego prace dotyczą fonetyki i morfologji języka polskiego, dialektów polskich, głosowni łacińskiej, fonetyki sanskrytu itd.

Erudyt znakomity, pisarz niestrudzony, stanął, jako językoznawca obok takich badaczy, jak Osthoff, Brugmann, Leskien, Curtius, Johannes Schmidt. Był jedną z chlub nauki polskiej.

Ale nazwisko Baudouina znane było i z innej strony. Demokrata z głębi duszy — był przez całe życie swoje jednym z nieustraszonych bojowników haseł demokratycznych: wolności, równości, niezawisłości, tolerancji wobec drugich narodowości i wyznań. Urobiony na modłę ludzi z epoki Oświecenia, z całym ich radykalizmem filozoficznym i społecznym, wychowanek najgorętszej epoki pozytywizmu w jego światowem znaczeniu, — był wolnomyślicielem czystej krwi, walczącym o bezwzględną niezawi-

Kultura eksperymentu.

Sprawa zwężania jezdni i inne sprawy.

Protest, który pierwsi tutaj podnieśliśmy przeciw niefortunnemu pomysłowi zwężania jezdni we Lwowie i innym, mającym równą wartość pomysłom reformatorskim, uzyskał echo silne i wielokrotne w opinji publicznej i w prasie. Ludzie patrzą, co się dzieje na ulicach, widzą monstrualnych rozmiarów chodniki, układane możliwie niedbale i krzywo na lotnym piasku, przypatrują się sceptycznie wąskim nitkom jezdni i fantastycznym, zamaszystym skrętom u wylotów ulic, dziwią się, kto mógł wpaść na pomysł tak oryginalny i niecelowy i kto mógł nie żałować grosza publicznego dla wprowadzania go w życie. Zarówno fachowcy, jak i zwykli niefachowi w tych sprawach cywile, kręcą głowami.

Dyskusja w prasie trwa w dalszym ciągu i mnożą się głosy protestu. Jest to objaw pożądany, gdyż źle świadczyłoby o organiźmie, gdyby bez oporu poddawał się niefortunnym operacyjnym zabiegom. Lwowianin kocha swoje miasto i trudno żądać od niego, aby znosił spokojnie to, że ktoś mu je zapaskudza. W kwestjach tak bezpośrednio dotyczących ogółu obywateli jak jezdnia, chodniki, komunikacja, plantacje i t. d. podział na fachowców, którzy mają prawo głosu i, co gorsza, niekontrolowanej inicjatywy, i na cywilów, którzy mają znosić i cierpieć, niema uzasadnienia, mimo, że autor zwężających pomysłów w komunikacie rozesłanym do prasy próbuje narzucić podział obywateli na dwie kategorje o nierównych prawach. Trudno, tak już jest, że ulicami chodzi więcej niefachowców, niż fachowców w kwestjach zabudowywania miast, gdyż tak się już dzieje zazwyczaj, że fachowiec jeździ autem i pobiera płace za swoje ideje, a niefachowiec musi skakać po dziurach, kamieniach i wybojach i do tej przyjemności dokładać swój udział w podatkach. Trudno, niefachowcy nie dadzą sobie odebrać prawa głosu, tembardziej, że olbrzymia większość fachowców oświadcza się w tej sprawie po ich stronie.

Sprawa jest jasna i chodziłoby tylko o poskromienie zwężającej manji i o usunięcie jej rezultatów, dotąd aż nazbyt obfitych. Chodzi nam obecnie o ogólne tło sprawy tej i innych, o jej podłoże kulturalne, o kwestję, którą nazwalibyśmy »kulturą eksperymentu«.

W społeczeństwie kulturalnem eksperyment nawet najbardziej radykalny, liczy się z warunkami, które zastał, z tradycjami, z tendencjami, rozwoju, oblicza dokładnie szanse realizacji i przeprowadza ją w sposób stopniowy i celowy. Oto jest metoda, którą posługują się Anglicy i Francuzi w każdej dziedzinie życia. Z nasienia przeszłości wyrasta tam przyszłość. W krajach mniej cywilizowanych dokonywa się doświadzeń nieprzemyślanych, niezgodnych z terenem, i przeprowadza się je w sposób brutalny, nieliczący się ani z przeszłością, ani z wolą obywateli. W ten sposób przystąpili do dzieła bolszewicy i w podobny sposób, lecz jeszcze bardziej kapryśnie i indywidualnie, próbował reformować kraj swój Amanullah. Zaczerpnęliśmy porównania z dziedziny znacznie szerszej i ważniejszej, lecz mimo to nie wahamy się stwierdzić, że i lwowskie eksperymenty mają podobnie do tamtych, wielkich, niszczycielski, nieprzemyślany charakter.

Prosimy sobie tylko wyobrazić, coby się stało, gdyby w Paryżu znalazł się jakiś analogiczny reformator i zaczął wycinać drzewa na Polach Elizejskich lub przy wielkich bulwarach? Tam podobnego rodzaju akcja nawet by się zacząć nie mogła, a projektodawcy danoby niewątpliwie okazję samotnego rozmyślania nad brakiem zrozumienia, czy niewdzięcznością współczesnych. Albo, czy byłoby możliwem, aby nagle w Gdańsku poczęto ścinać drzewa, rosnące przy starych ulicach, które wiodą ku Motławie? We Lwowie tymczasem bezkarnie wycina się piękne aleje, jak przy ulicy Pułaskiego, wycina stare drzewa przed kościołem Bernardynów, toczy się walkę z drzewami w mieście, zakładając natomiast rachityczne trawniki w sposób odpowiedni dla najbardziej chyba zapadłych dziur prowincjonalnych.

I to nas boli, że ulica lwowska, drzewa we Lwowie, miasto całe, są jakby bezpańskie i że wydaje się je ochoczo na pastwę każdemu reformatorowi, który się zgłosi. Rzeczy te same przez się są ważne, a przez to smutne. Lecz tem są smutniejsze, że świadczą źle o poziomie kultury i tych, którzy czynią źle, i tych innych, którzy to biernie znoszą.

w.

---

słość myśli i ducha ludzkiego od jakichkolwiek czynników, nie wyłączając religijnych. Jako demokrata starego autoramentu i jako wolnomyśliciel nieustępliwy w niczem — znany był też w całej Polsce z swoich czynnych wystąpień, wywiadów, wypowiedzeń, enuncjacyj, listów otwartych.

Do końca życia był człowiekiem sztandarowym „wolnej myśli“ w Polsce i pewnych kół jej zwolenników.

Broniąc spraw i idei, które uważał za słuszne, występował zawsze śmiało, bez wahania, z odkrytą przyłbicą, nie licząc się z żadnemi postronnemi względami. Spokojny uczony i badacz erudyt zmieniał się wtedy w ognistego, zapalnego polemistę i apostoła.

Było wielu takich, co go potępiali i walczyli z nim; ale nie było nikogo uczciwego i nieuprzedzonego, coby nie chylił czoła przed czystością tych jego przekonań i bezinteresownością jego wystąpień.

Za śmiałość i wiarę swoją pokutował w więzieniu rosyjskiem, wypędzany był z katedr uniwersyteckich przez Rosjan i Austrjaków. W swoim czasie wymieniany był jako jeden z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pamięć Jana Baudouina de Courtenay, pogrobowca idei rewolucyjnych dawnych czasów, pogrobowca 1848 roku, — zostanie w Polsce trwała na długie czasy.

Badanie środków żywności.

Miejski Zakład badania żywności wykonał w październiku b. r. 1.389 analiz, z czego 210 spraw oddano do sądu. Przeprowadzono 775 prób mleka, z czego 30 prób zawierało wodę od 8 do 25%, w 75 wypadkach mleko było zbierane. W październiku wykonano 133 analiz bakterjologicznych mleka od włościanek, pachciarzy, Zakładu Aprowizacyjnego, od dostawców, prosto od krowy ze strzyków i ze skopców. Mleko ze strzyków wykazywało 20—82 kolonji (bakterji) w 1 cm³, ze skopców 23 do 145 kolonji, mleko od włościanek świeże ranne od 80.000 do 2,800.000 mleko wieczorne, rano sprzedawane od 3,100.000 do 7 miljonów, mleko nieco kwaśniejsze od 16 do 18 miljonów. Od większych właścicieli 3,500.000 do 17.500.000. Mleko z prowincji nie różniło się zasadniczo od mleka roznoszonego przez włościanki. Drobnoustrojów chorobotwórczych nigdy w mleku niestwierdzono. Śmietany przeprowadzono 101 prób, z czego 32 próby zawierały tłuszczu poniżej 10%. Masła przeprowadzono 124 prób z czego w 6 wypadkach znaleziono margarynę. Smalec w dwóch wypadkach na 23 zawierał tłuszcz bawełniany. Mąka była bez zarzutu. Cukru badano 38 prób, z tego w jednej czekoladzie znaleziono olej kokosowy. Wędlin badano 70 prób, z tego 10 kiełbas zawierało dodatek mąki kartoflanej. Szczególnie wysoką zawartość tej mąki zawierały kiełbasy koszerne, które bywają nadto sztucznie barwione. Przeprowadzono 25 prób wina, z których 4 były sztucznie barwione. Woda wodociągowa wykazała skład niezmieniony.

Lustracja aptek na całym terenie Rzeczypospolitej.

Wobec tego, iż perjodyczne rewizje aptek, przeprowadzane przez inspektorów wojewódzkich na podległych im terenach, nie dawały należytych rezultatów, Departament zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarządził pod koniec lata b. r. nadzwyczajną lustrację aptek na obszarze całego Państwa.

Wyniki tej lustracji, która objęła zgórą 2.000 aptek, wypadły naogół dość korzystnie, wykazując zresztą, tak pod względem zaopatrzenia w leki, jak i w nowoczesną aparaturę, znaczną przewagę aptek stołecznych nad prowincjonalnemi.

Na specjalne wyróżnienie ze strony Departamentu zdrowia zasłużyła apteka M. Malinowskiego, której kierownik, p. Stanisław Maciejowski, otrzymał od dyrektora Departamentu zdrowia pismo z wyrazami uznania za wzorowe postawienie apteki. Podobny zaszczyt przypadł też jednej z aptek prowincjonalnych, mianowicie aptece J. Stryczyńskiego w Wronkach.

W ciągu ubiegłego 10-lecia liczba aptek na terenie Rzeczypospolitej wzrosła niemal o 300, co, biorąc pod uwagę powstanie w tymże czasie Kas Chorych i stworzenie przy nich aptek na potrzeby członków, stanowi cyfrę nader poważną.

W tymże czasie, w dążeniu uniezależnienia się od zagranicy, bez względu na trudne warunki, powstał szereg nowych laboratorjów i innych zakładów przemysłu farmaceutycznego, placówki zaś, istniejące dawniej, uległy rozszerzeniu i udoskonaleniu.

Na podstawie powyższego można mieć nadzieję, że farmaceutyka polska, po przetrwaniu najtrudniejszego okresu, zacznie na rynkach krajowych skutecznie konkurować z zagranicą, a potem przystąpi do torowania sobie dróg ekspansji na rynki obce.

Próba rehabilitacji słynnej „Ochrany“ rosyjskiej.

Ostatni szef departamentu policji carskiego rządu, p. A. T. Wasiljew, wydał w niemieckim języku książkę o działalności carskiej tajnej policji.

Początki jej upatruje już za Piotra Wielkiego w dziele kanclerza Birona z którego w XIX wieku powstał sławny „Trzeci oddział“, a z niego wyłonił się korpus żandarmerji i „Ochrana“.

Działalność tej ostatniej p. Wasiljew stara się przedstawić jak najkorzystniej zaprzeczając między innemi, jakoby „Ochrana“ prowadziła robotę prowokatorską.

Przeczy temu jednak jego własne twierdzenie. Przytacza mianowicie fakt, że jednej z agentek ochrany w obozie rewolucjonistów, studentce, p. Suczenko, organizacja ta poleciła imieniem rewolucjonistów rzucić nieszkodliwą bombę na gubernatora mińskiego, generała Kurłowa.

Chociaż książka ma wyraźny cel oczyszczenia pamięci tej ohydnej organizacji, nie mniej zawiera ciekawe szczegóły.

Opowiada np. Wasiljew, jak to z podniesienia strzępów papieru, wyrzuconych przez nieznanego przechodnia, pewien agent ochrany wpadł na ślad niebezpiecznej organizacji.

Inny agent zauważył, że podejrzany osobnik odbywa częste i długie przechadzki po parkach publicznych, z czego wywnioskował, że musi pracować nad trującemi chemikaljami, wskutek czego odczuwa większą potrzebę świeżego powietrza. Otóż z domysłu tego wynikło wykrycie fabryki bomb i składu materjałów wybuchowych.

Do najbardziej wstrząsających przeżyć swoich, autor zalicza zamordowanie dyrektora więzienia, Maksymowskiego. Pewnego wieczora zjawiła się mianowicie jakaś kobieta w głównym zarządzie więziennym i poprosiła o audjencję u Maksymowskiego. Zaledwie jednak Maksymowski wszedł do poczekalni, kiedy nieznajoma strzeliła do niego kilkakrotnie z rewolweru i zraniła go śmiertelnie.

Sprawczyni zamachu próbowała natychmiast wyrzucić rewolwer przez okno na ulicę, w czem przeszkodził jej obecny przypadkowo przy zamachu pewien urzędnik, nie wiedząc, że w ten sposób udaremnił dwa inne ważniejsze zamachy, mianowicie na ministra sprawiedliwości i na burmistrza Petersburga.

Wspólnicy sprawczyni zamachu na Maksymowskiego czekali na ulicy. Spadający rewolwer miał być dla nich dowodem, że zamach się udał, a w przekonaniu, że wtedy na miejsce pospieszą obaj wymienieni dygnitarze, mieli zająć odpowiednie stanowiska i dokonać na nich zamachu.

Wraz z generałem Kurłowem, Wasiljew udał się natychmiast do zarządu więziennego, gdzie był już minister sprawiedliwości i burmistrz, wraz z kilku innymi dygnitarzami. Rewolucjonistka uparcie nie chciała wymienić swego nazwiska, twierdząc szyderczo, że odkrycie jego jest zadaniem władz. Kurłow zarządził rewizję osobistą, lecz drobna uwaga aresztowanej wzbudziła podejrzenie, że ma na sobie materjały wybuchowe. Wobec tego kilku policjantów przytrzymało ją za ręce i za nogi, podczas gdy płk. Komisarow, który ongiś służył w artylerji, przeszukał aresztowaną. I rzeczywiście znalazł w gorsecie taką ilość dynamitu, że wystarczyłaby na wysadzenie w powietrze całego domu. Wasiljew dodaje: „Było to prawdziwym cudem, że Komisarowowi udało się ten straszliwy ładunek unieszkodliwić i żeśmy wszyscy nie zostali w kawałki porozrywani“.

Bardzo bliskiem prowokacji jest inne dzieło ochrany, którem się p. Wasiljew chwali. Był to mianowicie spisek na życie cara, uknuty przez rewolucjonistę Sletowa.

Spiskowcy przybyli do Petersburga, poprzebierali się za dorożkarzy i starali się dokładnie dowiedzieć o wyjazdach cara na miasto. Pomiędzy nimi jednak był konfident ochrany, który dał znać przełożonym władzom.

Gen. Kurłow, po dłuższej rozwadze, nie kazał spiskowców aresztować, lecz polecił ostrzec ich przez swego męża zaufania, że policja ma ich na oku, by lepiej uciekli zagranicę. Miało to na celu wyśledzenie reszty organizacji, która w razie aresztowania fałszywych dorożkarzy, mogłaby wysłać innych wykonawców zamachu.

Przy czytaniu książki Wasiljewa, pomimo całych jego usiłowań oczyszczenia pamięci „Ochrany“, aż dreszcz przejmuje na myśl co to były za czasy.

KRONIKA

Listopad 8 Piątek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Gotfryda
	Gr.-kat. Dymitrja
	Wschód słońca g 6 m 43
	Zachód „ „ 15 „ 56
	Długość dnia g 9 m 09

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 8 listopada o godz. 7.30 wiecz. „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota, 9 listopada, o godz. 3 popoł. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (Ceny najniższe.)

Sobota, 9 listopada, o godz. 7.30: „Artyści", sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach.

Niedziela, 10 listopada, o godz 12 w południe: Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów.

Niedziela, 10 listopada, o godz 3.30 pop.: „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 10 listopada, o godz. 7.30: „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

Uroczyste przedstawienie z okazji 11-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Celem uczczenia Święta Państwowego w dniu 11 bm. dyrekcja teatrów wznawia przepiękną operę Stanisława Moniuszki „Hrabinę". Opera ta od lat dwudziestukilku nie ukazywała się na scenie lwowskiej. Obecnie jest wznowiona z wielkim nakładem dekoracyjnym i kostjumowym. Zespół operowy od szeregu tygodni trudzi się nad wydobyciem piękna muzyki Moniuszki. Kapelmistrz Lehrer i reżyser Tarnawski dołożyli wszelkich starań, aby wznowienie to było nie tylko Świętem Państwowem, lecz i świętem sztuki polskiej. Doskonała obsada z pp. Platówną i Bedlewiczem na czele daje gwarancję wysokiego poziomu artystycznego.

Sensacyjna sztuka amerykańska „Artyści", będąca ostatnią nowością teatru berlińskiego Reinhardta oraz teatru Szyfmana w Warszawie, niezwykle starannie wystawiona na naszej scenie z doskonałymi przedstawicielami ról głównych: Rasińskim i Ładosiówną, którzy owacyjnie byli przyjmowani przez premjerową publiczność, zostanie powtórzona w Teatrze Wielkim w sobotę, dnia 10 bm. Wkładki baletowe i muzyczne przyczyniają się niesłychanie do ożywienia akcji, a pomysłowe piękne dekoracje Balka stanowią pierwszorzędne tło dla sztuki.

Popołudniówka sobotnia w Teatrze Wielkim dla młodzieży, da możność tym, którzy nie znają jeszcze rozgłośnego arcydzieła Schillera p. t. „Marja Stuart" do ujrzenia go po cenach minimalnych w doskonałem wykonaniu sił naszego dramatu z pp. Barwińską i Rasińską na czele.

TEATR MAŁY.

Piątek, 8 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan", tani dzień (ceny zniżone).

Sobota, 9 listopada, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan". Tani dzień. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 10 listopada, o godz. 11 przedpoł.: Akademja Uroczysta Komitetu Wojewódzkiego.

Niedziela, 10 listopada, o godz 3.30 pop.: „Proces Mary Dugan" (ceny zniżone).

Niedziela, 10 listopada, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

„Proces Mary Dugan", po trzydziestu pięciu przepełnionych przedstawieniach dobiega już końca. Sztuka ta wywołuje codziennie żywą wymianę zdań widzów, a sensacyjność przeprowadzenia tej rozprawy budzi dramatyczny nastrój na widowni. Sztuka w najbliższych dniach bezpowrotnie schodzi z afisza Teatru Małego.

TEATR REWJI GONG:

Piątek, 8 listopada: „Jazda do Lwowa". Codziennie dwa przedstawienia, o 7.30 i 9.30 wieczór. Ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota, 9 listopada: Premjera „Elektryczna miłość". Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30 wieczór.

Teatr rewji „Gong". „Elektryczna miłość" — oto tytuł najnowszej rewji, z której premjera odbędzie się w sobotę, 9 bm. w teatrze „Gong" (gmach „Colosseum"). Bezpośrednia, żywa i tryskająca humorem akcja: balet i ewolucje Koszutski-girls, bogata wystawa i oprawa sceniczna jakoteż interpretacja muzyczna kapelmistrza Wiehlera składają się na całość, która zapewne podbije żądnych godziwej rozrywki i kilku godzin beztroskiego śmiechu. „Elektryczna miłość", rewja w 14 spięciach składająca się z przebojowych sketschów, piosenek, tańców oraz wielu niespodzianek stanie się niewątpliwie łącznikiem między publicznością lwowską a „Gongiem", który od chwili inauguracji swego sezonu cieszy się niekłamaną sympatją.

Dyrekcja donosi, że przedstawienia dwa razy dziennie odbywać się będą zawsze tylko w sobotę, niedzielę i święta o 7.15 i 9.30 a w inne dnie tygodnia tylko raz dziennie, o 8.15 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Djablica z Trypolisu" S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSSEUM: „Tajemnicza banda".
FATAMORGANA: „Żar miłości".
GRAŻYNA: „Złota Lilja".
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod bandera miłości".
MARYSIEŃKA: „Z dnia na dzień".
LUNA: „Branka Potępieńców".
OAZA: „Madame Recamier".
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
PASAŻ: „William Desmond" i „Klub czarnej ręki".
POLONJA: „Niezwyciężona fregata".
PROMIEŃ: „Zew morza".
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia".
UCIECHA: „Płomień miłości".

Klinika Oto-laryngologiczna U. J. K. we Lwowie ogłasza otwarcie Przychodni dla zboczeń mowy. Leczenie jąkania, bełkotania, mowy nosowej; ćwiczenia słuchu itp. Godziny przyjęć od 10—11 w Ambulatorjum Kliniki, ul. Hausnera 9, I p.

Nedzielne **popularne wykłady z higjeny.** W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Kinoteatru „Marysieńka" (plac Smolki) odbędzie się wykład dr. Miecz. Andruszewskiego pt.: „O chorobach wenerycznych" — część I., wyłącznie dla mężczyzn. Wykład objaśniają liczne przeźrocza.

Z Polskiego Tow. Prawniczego. Zapowiedziany na dzień 8 bm. odczyt prez. Adolfa Czerwińskiego nie odbędzie się z powodu przeszkody po stronie prelegenta. Termin tego odczytu będzie później ogłoszony.

Związek Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej. Zebranie naukowe odbędzie się dnia 9 listopada 1929 (sobota) o godz. 19.30 w Sali Wykładowej Instytutu Dentystycznego U. J. K. ul. Zielona 5 a, I p.

Uroczyste posiedzenie Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Ku uczczeniu 500-letniego jubileuszu Kapituły lwowskiej obrz. łac. odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. w dziekanacie teologicznym posiedzenie Pol. Tow. Teologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wykład ks. prezesa Szydelskiego na temat: W pięćsetną rocznicę Kapituły lwowskiej. 2) Wykład ks. dr. Szurka na temat: »Kapituła lwowska za czasów saskich«.

Kurs teologiczny. Wydział teologiczny U. J. K. postanowił urządzić 3-letni kurs teologiczny dla studentów i studentek lwowskich szkół akademickich, by im dać sposobność zaznajomienia się z problematami teologicznemi doby obecnej. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i środy w sali IV (im. Kasprowicza) w nowym gmachu U. J. K. od godz. 19—20. W bieżącym trymestrze wykładać będzie w poniedziałki ks. prof. Szydelski apologetykę, mianowicie omówi: »Podstawy wiary chrześcijańskiej«; we środy mówić będzie ks. prof. Klawek na temat: »Pismo św. w świetle teologji i filologji«. Początek wykładów w środę 13 bm. Inne osoby, posiadające wykształcenie akademickie, mogą na wykłady te uczęszczać za pozwoleniem profesora wykładającego.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy zdali maturę w gimnazjum w Jarosławiu w maju 1904 r. zechcą wziąć udział w zjeździe koleżeńskim, który odbędzie się w dniach 16 i 17 listopada b. r. Zbiórka o godzinie 9 rano w gmachu gimnazjum I. w Jarosławiu. Prosimy o nadesłanie zgłoszeń w czasie jak najkrótszym. — Robert Czechowicz, notarjusz w Lubaczowie, Dr. Witold Czechowicz, dyr. Loterji Państw. w Warszawie, ul. Nalewki 2, ks. Stanisław Szpetnar, prof. gimn. w Krośnie.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę t. j. dnia 10 listopada o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy »Związku Artystek Polskich we Lwowie«. Wystawa ta obrazująca twórczość artystek zamieszkałych w naszem mieście wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Z pośród kilkunastu nazwisk pań, biorących w niej udział wymienimy zaszczytnie znane publiczności: Albinowska - Minkiewiczowa, Dolińska, Harland-Zajączkowska, Nowotnówna, pp. Reichertówna i Smolkówna reprezentują na wystawie rzeźbę. Wystawa otwartą będzie codziennie od 10 do 15 popoł.

Zaczadzenie. Wczoraj uległy zaczadzeniu Helena Nowak, lat 20, robotnica i Marja Hochman, dozorczyni realności przy ul. Zielonej 30, które napaliły węglem drzewnym w garnku i spowodowały wydzielenie się gazu. Pogotowie ratunkowe przyprowadziło ich do przytomności i pozostawiło opiece domowej.

Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Bazylego Przysławy przy ul. Bocznej Dekerta 14 i skradli garderobę, bieliznę, oraz srebrne nakrycie stołowe, wartości 700 zł. — Na szkodę Józefa Szuchewicza, zam. Kosynierska 12, skradziono wczoraj bieliznę, wartości 250 zł.

Wyzyskana łatwowierność. Rozalja Duch, licząca lat 17, zamieszkała w Podmanasterzu, pow. Bóbrka, przybyła wczoraj do Lwowa na Rynek w poszukiwaniu służby. Jakaś kobieta, licząca około lat 25, dowiedziawszy się o celu przyjazdu dziewczyny do Lwowa, zaprowadziła ją na ul. L. Sapiehy, obiecując wyrobienie jej posady. Pod realnością pod Nr. 27 zatrzymała ją, kazała sobie dać książeczkę służbową, oraz trzewiki i poleciła jej czekać. Posłuszna dziewczyna wydała nieznanej kobiecie owe rzeczy, a nie doczekawszy się jej powrotu, zwróciła się do policji.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Grzywalskiego za oszustwo, Mikołaja Maruszczaka i Michała Bućkę, poszukiwanych za kradzież, oraz Pawła Godzińskiego za włamanie do szatni na boisku Czarnych za parkiem Stryjskim.

Mściwy kochanek. Kilkanaście miesięcy temu bawił we Lwowie cyrk Braci Staniewskich. Amatorowie tego rodzaju rozrywki oklaskiwali na jego przedstawieniach gorąco piękną tancerkę, 17-letnią Marję Judównę. Zakochał się w niej na zabój 20-letni czeladnik rzeźnicki Franciszek Barkiet. Niedoświadczona panienka była mu wzajemną; w ostatni też wieczór pobytu cyrku we Lwowie zbiegła z pod płóciennego dachu i zamieszkała z Barkietem w hotelu „Metropol". Romans przeciągał się z miesiąca na miesiąc. Judówna z nudów wystąpiła w znanym barze „Piekiełku" i zachwyciła urodą i tańcem jego bywalców. Wyrywano ją sobie z rąk, ona jednak pozostała Barkietowi wierną, tembardziej, iż poczuła, że niebawem zostanie matką. Dziecko oddała „na garnuszek" do jednej z wsi podlwowskich i wróciła do „Piekiełka". Z tą chwilą zaczęły się nieporozumienia. Barkiet twierdzi, iż pragnął ją szczerze poślubić; Judówna skarży się na jego brutalność, wobec czego zraziła się do niego i postanowiła zerwać z nim wszelkie stosunki. Następuje katastrofa. Barkiet, nakłoniwszy Judównę na schadzkę na ul. Kochanowskiego, pod pozorem pocałunku odgryzł jej w szale wściekłości nos i pozostawiając omdlałą z bólu — zbiegł. Judównę odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, Barkieta aresztowano.

Skazany za oszczerstwo. Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa oszczerstwa, popełnionego przez rzeźnika lwowskiego Stanisława Kolessę na osobie kapitana 26 p. p. Łucjana Gawrońskiego, któremu Kolessa zarzucił zmyśloną zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, znalazła wczoraj swój epilog. Kolessa skazany został na cztery miesiące więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Popis komunistów lwowskich, pragnących za wszelką cenę uczcić rocznicę październikowej rewolucji w Rosji, nie udał się z kretesem. Wprawdzie tu i ówdzie zjawiały się grupki, złożone z kilkudziesięciu najwyżej osób, policja rozpraszała je jednak bez trudu. Odebrano sztandar oraz aresztowano chorążego i zbyt zapaloną komunistkę Marję Daniel.

STOŁECZNA

Powiększenie liczby architektów powiatowych. Nadzór budowlany w powiatach jest prowadzony przez architektów powiatowych, liczba ich jednak jest tak szczupła, że jeden architekt wypada na 3 — 4 powiaty, to też fachowy nadzór nad budownictwem właściwie nie istnieje. Wobec tego, że na zasadzie ustawy budowlanej zatwierdzanie planów budowlanych należy do samorządów, Urząd Wojewódzki warszawski prowadzi usilną akcję, aby w każdym powiecie był conajmniej jeden architekt powiatowy, któryby dozorował budownictwo w powiecie i był referentem fachowym dla wydziału powiatowego, oraz magistatu przy zatwierdzaniu planów budowlanych.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 bm. ustaliła, że w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, wzrosły w Warszawie o 1.6%.

Objazd ośrodków emigracji polskiej. Dyrektor Państwowego Urzędu Emigracyjnego, p. B. Nakoniecznikow, powrócił w tych dniach z objazdu ośrodków emigracji polskiej w Danji, Holandji, Belgji i Francji. Celem podróży było zbadanie warunków, wśród jakich pracują emigranci polscy, głównie we Francji i Belgji, przez zetknięcie się bezpośrednie z emigrantami i stwierdzenie ich potrzeb w zakresie materjalnym i kulturalnym.

KRAJOWA

KRAKÓW. **Uczczenie pamięci.** Staraniem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 9 listopada 1929 r. w Kościele akademickim św. Anny o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Dra Franciszka Ksawerego Fiericha, Profesora i b. Rektora U. J., Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i wielkiego przyjaciela młodzieży akademickiej, — w niedzielę zaś 10 listopada br. o godz. 12 w poł. w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci tego wielkiego uczonego i dobroczyńcy Bratniej Pomocy.

Przed świętem 11 listopada.

Związek Obywatelskiej pracy kobiet urządza w 11-tą rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego następujące obchody: Dnia 9 bm. o godz. 7 wieczór w Instytucie technologicznym, ul. Bourlarda uroczysty obchód z przemówieniem p. pos. Jaworskiej i urozmaiconym programem koncertowym. Dnia 10 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Legjonistów, Gródecka 69, przemawia p. Marja Strońska, następnie zabawa dla dzieci wraz z częścą koncertową. Dnia 11 bm. w lokalu urzędu gminnego na Zamarstynowie o godz. 4 popoł. zabawa dla dzieci z urozmaiconym programem koncertowym.

* * *

Staraniem Gminy szkolnej II. gimnazjum im. Szajnochy odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 16-tej w sali „Gwiazdy" uroczystość z okazji Święta Państwowego. Na program wieczoru złożą się: przemówienie dyr. dr. Buzatha, produkcje chóru młodzieży szkolnej, deklamacja, produkcje orkiestry mandolinistów i odegranie 1-aktowego dramatu. W czasie uroczystości odbędzie się wbijanie reszty gwoździ do sztandaru.

* * *

Staraniem Komitetu Budowy Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Teatru Małego przy ul. Gródeckiej 2 b, celem uczczenia XI rocznicy Odrodzenia Polski Uroczysty poranek z łaskawym współudziałem pp. J. Kulczyckiej, I. Ładosiównej, E. Bendera, W. Kopczyńskiego, art Miejskich Teatrów we Lwowie, p. J. Lewieckiej, art. opery, oraz dr. Henryka Guensberga, prof. A. Schmara i p. J. Munda. Akompanjament objął uprzejmie p. R. Wojnarowicz, kapelmistrz Teatru Wielkiego. Cały dochód z Poranku przeznaczony na budowę Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie, który mieścić będzie w sobie szkołę nowoczesnego ratownictwa z oddziałami: pożarnictwa, powodziowym, gazowym, automobilowym i lotnictwa. Szkoła ta będzie równocześnie pogotowiem pożarnictwa dla trzech Województw Małopolski Wschodniej.

* * *

Akademja ku uczczeniu 11-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego staraniem Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków zawodowych (Ch. U. R.) odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11.30 przedpoł. we własnej sali teatralnej przy ul. Gródeckiej l. 2 B, II p. (wejście do koszar). Program Akademji obejmuje przemówienie profesorów Uniwersytetu Ks. Dra S. Szydelskiego i Dra Franciszka Groera, produkcje symfoniczno-wokalne, deklamacja dzieci, oraz na zakończenie przedstawienie „Dramat jednej nocy" A. Urbańskiego. Wstęp wolny.

* * *

Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadamia, że z powodu 11-tej rocznicy odzyskania Niepodległości, biura Banku będą w dn. 11-go b. m. nieczynne, z wyjątkiem wydziałów wekslowego, inkasowego i kasy, w których zaprowadzone będą dyżury do godz. 12 w południe.

* * *

Uroczyste nabożeństwo z okazji 11-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 listopada 1929 o godzinie 9-tej rano w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej.

Wiadomości sportowe.

HASMONEA—POGOŃ.

Zawody towarzyskie tych drużyn odbędą się w niedzielę 10 listopada o godz. wpół do 12-tej na boisku Pogoni.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

ZWROT RĘKOPISÓW. Nadeszły z Petersburga do Warszawy dwa rękopisy i partja map i planów rękopiśmiennych, odebrane na podstawie art. XI traktatu ryskiego przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej, a należące przed ich zaborem do Bibljoteki Załuskich i Tow. przyjaciół nauk w Warszawie.

Zwrócone rękopisy pochodzą z XV i XVI stulecia. Jeden z nich, powstały w latach 1461 — 1463, zawiera bardzo cenny zbiór pism, listów, aktów, traktatów, mów i t. p., dotyczących spraw husyckich w Czechach, Polsce i na Śląsku.

Wśród map i planów są, między innemi, plany Torunia i Wilanowa z w. XVII.

Ogólna liczba odebranych dotychczas z Rosji i będących już w kraju rękopisów, obejmuje 11.337 pozycji. Zbiór ten, w językach: łacińskim, polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i in., pochodzi przedewszystkiem z księgozbiorów: Załuskich, uniwersytetu warszawskiego i Tow. przyjaciół nauk w Warszawie, wywiezionych do Rosji po trzecim rozbiorze Polski i po upadku powstania listopadowego.

Liczba powyższa obejmuje tylko te rękopisy, których polskie pochodzenie udało się zgodnie ze stroną sowiecką stwierdzić. Nie obejmuje ona ponadto 1.900 manuskryptów polskich, które na podstawie umowy z r. 1922 pozostawiono Bibljotece publicznej w Petersburgu wzamian za ekwiwalent, służący Polsce, a dotychczas jeszcze nie otrzymany.

Zwrócone rękopisy przekazano Bibljotece Narodowej w Warszawie.

PIĘKNY CZYN UCZONEGO. Kilka dni temu, w lokalu Krakowskiej Szkoły Nauk Politycznych, dyrektor jej, rektor Michał Rostworowski, oddał w obecności profesorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ręce jego Dziekana prof. Taubenschlaga swój prywatny księgozbiór na własność powyższej szkoły. Dziekan prof. Taubenschlag podziękował w gorących słowach ofiarodawcy za wspaniały dar, podnosząc, że znaczenie tego faktu leży nie tylko w wielkiej wartości samego księgozbioru, ale i w tym sentymencie, jaki każdy uczony łączy ze swoim księgozbiorem. Ofiarowana bibjoteka zawiera cenny zbiór dzieł z zakresu prawa publicznego, zwłaszcza z dziedziny prawa narodów.

ILJA ERENBURG TEŻ POSĄDZONY O KONTRREWOLUCJĘ. Sowieckie pismo literackie „Krasnaja Now" ogłosiło urywki z nowej powieści Ilji Erenburga „Dziesięć H. P.". Powieść ta ściągnęła na siebie uwagę G. P. U. i autora jej oskarżono o kontrrewolucję. Powodem oskarżenia stało się kilka zdań powieści, dotyczących jednego z jej bohaterów, wynalazcy, Francuza Lebona, który żył w Paryżu w okresie rewolucji francuskiej. Charakteryzując swego bohatera, Erenburg napisał:

„Gdy się rewolucja rozpoczęła, miał lat 20. Przyzwyczaił się w krótkim czasie do wszystkich jej zjawisk i do maszyny doktora Gillotina. Rewolucja stała się dla niego powietrzem. Od tej chwili przestał zwracać na nią uwagę. Z pewnem zdziwieniem dowiedział się o 9 termidorze: Jak to, znowu? Dzień ten wydał mu się zwykłym dniem pokłócenia się 2-ch pokrewnych frakcji. Po pięciu latach był również obojętny na to, co się działo. Czy mu nie było wszystko jedno, jaką intrygę prowadzi jeden z wysoko postawionych obywateli przeciwko drugiemu? Rewolucja zwyciężyła, zrozumieli to wszyscy, nawet emigranci. Lecz rewolucja się nie udała: zrozumieli to również wszyscy, zarówno jakobini jak i członkowie dyrektorjum i generał Bonaparte. Wiec o czem właściwie mówić? Należy spełniać swe obowiązki i zachowywać ostrożność w rozmowach w kawiarniach, gdzie się przy każdym stoliku kręcą ajenci policji politycznej. O to wszystko".

W tym opisie nastrojów, jakie miały panować w stolicy Francji, w okresie rewolucji, dopatrzyła się prasa sowiecka aluzji do sytuacji politycznej w Rosji. Erenburga zaproszono do G. P. U., gdzie musiał się tłumaczyć, iż nie miał na myśli rewolucji rosyjskiej, oraz zatargów w partji komunistycznej. Tłumaczeniom jego dano wiarę, lecz dalszy druk powieści wstrzymano do chwili przecenzurowania całego utworu przez czekistów.

INAUGURACJA OPERY W FILADELFJI Z UDZIAŁEM E. MŁYNARSKIEGO. Dnia 23 z. m. odbyła się w Filadelfji inauguracja sezonu operowego Grand Opera Co. Wystawiona została opera „Carmen". Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął nowo zaangażowany dyrektor Emil Młynarski, który stał się przedmiotem spontanicznej owacji audytorjum, wypełniającego po brzegi wielką salę teatru. Wśród zespołu operowego, sformowanego przez dyr. Młynarskiego, znajduje się m. in. śpiewak polski Józef Woliński, który zdobył sobie już w Ameryce bardzo poważną reputację artystyczną.

Paryska „La Pologne" w nowej szacie.

Wychodzące w Paryżu pod auspicjami stowarzyszenia »France - Pologne« czasopismo »La Pologne«, zmieniło format i wygląd, no i, oczywista, pod względem treści i doboru artykułów stało się daleko żywsze, bardziej interesujące. Czas już był najwyższy, żeby je przeinaczyć, żeby je zreformować gruntownie. Czasopismo to, liczące dziś blisko 10 lat istnienia, chorowało na chroniczną anemję. Miało informować cudzoziemców, głównie Francuzów, o aktualnem życiu politycznem, gospodarczem i literackiem Polski, a robiło wrażenie czegoś zupełnie oderwanego od życia, wyglądało na jakiś rejestr archiwalny, do którego z nawyku, z rutyny wpisywano z biurokratyczną pedanterją fakty i fakciki mające rzekomo odźwierciedlać bujną i wielostronną polską rzeczywistość.

Mamy przed sobą pierwszy (listopadowy) zeszyt zreformowanej »Pologne«. Różni się on przedewszystkiem tem od swych poprzedników, że poniechano w nim podziału na szufladki. Dawniej każdy zeszyt, zaraz po t. zw. artykule wstępnym (artykule w najlepszym razie o charakterze referatowym, przeważnie jednak nie mającym nawet tego charakteru), składał się z kilku sakramentalnych szufladek, do których wpychano pêle-mêle kronikę wydarzeń polskich — do jednej kronikę polityczną, do drugiej — naukową czy literacką, do trzeciej wreszcie gospodarczą i t. p. — co wszystko razem miało niby stanowić »Tableau de la Pologne contemporaine«.

Pierwszy zeszyt nowej »Pologne« otwiera znane nam już wybitne przemówienie posła na Sejm, ks. Janusza Radziwiłła, wygłoszone do delegacji parlamentarzystów francuskich na początku września r. b.; mamy tam dalej dwie doskonale skreślone sylwety artystyczne: Józefa Weyssenhoffa, pióra Jana Topassa i Jacka Malczewskiego, pióra Zygmunta St. Klingslanda; piękny, nowy zupełnie przekład »Ody do młodości« panny Leonji Knollówny; wreszcie obszerny fragment mającej niezadługo ukazać się nakładem paryskiej filji Gebethnera i Wolffa większej pracy Antoniego Potockiego o Adamie Mickiewiczu (»Mickiewicz, l'Homme et la Légende«) p. t. »Mickiewicz ou la Greffe de la Volonté sur la Poésie«. Prócz tych kilku większych artykułów, zeszyt listopadowy zawiera obfitą kronikę życia polskiego i stosunków polsko-francuskich (na uwagę zasługuje artykuł p. St. Włoszczewskiego o problemie polskiej emigracji we Francji oraz rubryka »La vie littéraire«, prowadzona przez p. Marję Kasterską, a zawierająca sprawozdanie z »Wiosny Narodów« i »Pamfletów« Adolfa Nowaczyńskiego, tudzież wspomnienie pośmiertne o Czesławie Jankowskim).

Podnieść należy jeszcze jeden szczegół: naczelna redakcja miesięcznika »La Pologne« spoczęła z chwilą zreformowania go w rękach tak wytrawnego i wszechstronnego publicysty, jak p. Kazimierz Smogorzewski, co daje gwarancję, że pismo będzie się odtąd poważnie rozwijać i stanie się dla Francuzów naprawdę obrazem Polski dzisiejszej. (—a—)

GEORGE GOODCHILD. 37)

Czarna Orchidea.

Inżynier zaklął pod nosem. Co było robić z tak tępym człowiekiem? Teraz nie pozostawało mu nic innego tylko albo wypuścić więźnia, albo trzymać go bezprawnie. Ogromnie zmartwiony powrócił do obozu, kiedy było już dobrze po północy.

Dochodząc do swej chaty, doznał wielkiego wstrząśnienia. W progu stał... Wah Su. Widać było, że Chińczyk jest znużony drogą. Na lewym policzku miał duży plaster.

— Wah Su! — wykrzyknął Carson. — Kiedy wróciłeś?

— Jedna godzina temu.

— A doktór,

— Jest. Krzątać się przy panienka.

— Więc sprowadziliście ją tutaj?

— Tak, ale bahdzo choha. Dźwigać oną przez cała dhoga.

— Chora! Wielkie Nieba! Co jej się stało — mów, Wah... O, idzie doktór!

Monroe wyszedł z chaty i pochwycił Carsona za rękę. Był prawie w łachmanach i na twarzy jego malował się wyraz szalonego wyczerpania.

— Co się stało? — zapytał inżynier. — Wyglądacie obaj, jakbyście wracali z bitwy.

— Bo tak jest. Ned, twoje obawy były najzupełniej słuszne — nie, nie w odniesieniu do Armstronga. Przewodnicy Teresy okazali się zgrają złodziei. Na szczęście, kiedy wybuchła awantura, znajdowaliśmy się w pobliżu. Na Jowisza — dzielna dziewczyna — zastrzeliła jednego zanim zdołał uciec.

— Próbowali obrabować ją z zapasów, co?

— Tak, o wczesnej, rannej godzinie. Myśleli, że śpi w namiocie. Wyszła i zobaczyła, że zwijają obóz i odchodzą. Zastrzeliła jednego, a inni powrócili i rozbroili ją. Naturalnie łagodnie się z nią obeszli i została ranna.

— Ranna? Czy to co groźnego?

— Było, ale już się goi. Jeden z łotrzyków skaleczył ją nożem. Nigdy go już nie użyje. W tym właśnie momencie znaleźliśmy się na miejscu zajścia. Tylko jeden uciekł.

Carson dyszał ciężko, z oczami utkwionemi w drzwi, za któremi leżała Teresa.

— Czy wie, dokądżeście ją przynieśli? — zapytał.

— Wie. Widać było, że sobie tego nie życzy, ale nie miała siły stawić nam oporu. Przepraszam, że zarekwirowałem twoje apartamenty.

— Dobrze zrobiłeś. Mam masę zapasowych namiotów. Ale, Monroe, nie spotkaliście przypadkiem Armstronga?

— Już go doganiała, kiedy się to stało. Naturalnie musieliśmy urządzić możliwie pośpieszny odwrót. Zdaje się, że imć Armstrong zwiał na czysto.

Carson zaśmiał się krótko.

— O Armstronga nie mamy się narazie co kłopotać — mruknął. — Mam go pod kluczem.

Doktór wydał okrzyk radosnego zdumienia. Zato Wah Su zareagował na nowinę zupełnie inaczej. Jego drewniana twarz rozprzęgła się na chwilę w wyraz wielkiego wzburzenia. Zauważyli to zarówno Monroe jak i Carson. Chińczyk, niby cień, znikł za węgłem budynku.

— Ned, on o czemś wie — szepnął Monroe. — Co to jest takiego, o czem wie Wah Su, a my nie?

— Nie wiem, ale dowiem się — szepnął Carson. — Czy ona teraz śpi?

— Tak, ale jutro będziesz mógł się z nią zobaczyć.

— Zdaje mi się, że ona nie będzie chciała zobaczyć się ze mną — zauważył inżynier. — Wszystko minęło. Niema się co łudzić.

— Może teraz, z chwilą gdy schwytałeś Armstronga, sytuacja ulegnie zmianie. Z pewnością było to jej zamierzeniem, które opanowało ją nakształt manji. Na Jowisza, a to ci się udało!

— Tak, los mi się uśmiechnął — potwierdził Carson i poszedł przygotować sobie inną kwaterę.

Rozdział XV.

RĘKOPIS.

Rana, która obezwładniła Teresę, goiła się nader szybko, dzięki cudownie zdrowemu organizmowi młodej dziewczyny. Od chwili gdy Monroe sprowadził ją do obozu, minęły cztery dni, a Carson nie pokazał się jej nawet z daleka. Pomimo, że dręczyła go tęsknota, wziął się w karby żelaznego postanowienia. Z tego, co wyszło na jaw przy ostatniem spotkaniu, zrozumiał jasno, że otworzyła się między niemi nieprzebyta otchłań. Jeżeli będzie chciała się z nim widzieć, to da mu o tem znać sama.

Więzień siedział w magazynie obsypując swego pogromcę dzikiemi pogróżkami. Carson czuł się między młotem a kowadłem. Cała jego istota buntowała się w nim przeciwko alternatywie wypuszczenia Armstronga na wolność, a jednak nie mógł go przecież trzymać wiecznie.

— Monroe, poradź mi, co mam, u djabła począć? — zapytywał przyjaciela.

— Przyznam ci się, że sam jestem oszołomiony. Z tego, co mi powiedziałeś, widać, że ciążą na nim jakieś poszlaki, ale za małe aby go oddać pod sąd. Rozumiem dobrze stanowisko Murchesona i to, że ci odmówił pomocy.

— Murcheson ma tyle wyobraźni, co królik. Żeby tylko Teresa zechciała okazać nam zaufanie!

— Ona nawet nie wie, że on tu jest. Ned, możebyś jej powiedział?

— Naturalnie, że chciałem to zrobić, ale ona w ciągu tych czterech dni nawet o mnie nie wspomniała.

— Owszem, wspomniała.

— Kiedy? Mówiłeś...

— We śnie, wkrótce po przybyciu tutaj. Poszedłem zobaczyć, jaki był jej stan, a ona właśnie majaczyła o tobie. Ned, przyjacielu, w tem wszystkiem tkwi jakieś straszliwe nieporozumienie.

— Wiem, wiem, ale co ja na to mogę poradzić?

— Schowaj do kieszeni dumę i każ jej zapytać, czy nie zechce się z tobą widzieć. Trzeba jej koniecznie powiedzieć o Armstrongu. Bądź co bądź decyzja należy do niej.

— Masz słuszność.

C. d. n.

Z sali sądowej.

Rozprawa o fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego.

Mowy obrońców, adwokatów Pierackiego, Matkowskiego i Friema, wypełniły dwa dni. Uzupełniały się one wzajemnie i dążyły do wykazania, iż podsądni wpadli nieopatrznie w zastawioną na nich zręcznie przez właściwych zbrodniarzy pułapkę. Wyrok ogłoszony zostanie jutro. Wykaże on o ile obrona zdołała przekonanie swoje wszczepić w członków ławy przysięgłych.

Naiwnych nigdy nie brak.

Gdy się czyta kroniki policyjne, dochodzi się istotnie do przekonania, że głupota i naiwność ludzka nie ma granic. Czytają ludzie do znudzenia o oszustwach popełnianych przez t. zw. »zecerów», sprzedających metalowe obrączki, zamiast złotych, a mimo to codziennie znajdują się nowe ofiary spryciarzy. Znany jest również typ oszustów mieszkaniowych, korzystających z mizerji mieszkaniowej i naciągających łatwowiernych pod pozorem wystarania się im o mieszkanie.

Na tem to ostatniem tle toczyła się onegdaj rozprawa w sądzie karnym. Oskarżonymi byli małżonkowie Byłeniowie i niejaki Stefan Repetiuk.

»Większe państwo« nie mają mieszkania, więc nie mieli go i niejacy Sirkowie. Musieli mieszkać kątem. A że to rzecz z różnych względów bardzo niedogodna, ucieszyli się bardzo, gdy nawinął się p. Repetiuk z gotowością wyszukania im przy pomocy Byłeniów, mieszkania. »Ściągnęli się« co się zowie, ale chętnie wręczyli mu raz 150 zł., drugi raz też tyle, oślepieni nadzieją osiągnięcia »ludzkiego« mieszkania. Niestety, nadzieje są tak często złudne; były one takiemi i dla Sirków; bo pieniądze stracili, a o mieszkaniu nawet mowy nie ma.

Innym »naciągniętym« był Franciszek Jurko. Temu już się nawet dziwić niemożna, że Repetiukowi bez namysłu dał 240 zł., bo Repetiuk tu nie poprzestał na samych obietnicach, ale zaprowadził Jurka nawet do jednej kamienicy i tu przedstawił go samemu »panu gospodarzowi», który właśnie »wychodził z domu». Oczywiście okazało się, że gospodarzem tym był podobny Repetiukowi oszust.

Niejaka zaś Herczakowska miała sposobność porozmawiać z taką samą »panią gospodynią», co ją kosztowało 100 zł.

Sąd skazał Repetiuka na 10 miesięcy więzienia. Byłenia na 3, zaś Byłeniową uniewinnił.

F.

Ulgi kolej. dla kuracjuszy w sezonie zimowym.

Dzięki staraniom Związku Uzdrowisk Polskich Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe na sezon zimowy również następującym uzdrowiskom: Ciechocinek, Bystra Śląska, Jastrzębie-Zdrój i Truskawiec.

Oprócz wymienionych, z ulg kolejowych w ciągu całego roku korzystają uzdrowiska: Hołosko Wielkie, Inowrocław, Jaremcze, Jaszczurówka, Krynica, Miłowody, Nałęczów, Oborniki, Otwock, Poronin, Rabka, Rudka, Smukała, Szczawnica, Tatarów, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów.

We wszystkich tych uzdrowiskach sezony trwają obecnie cały rok conajwyżej z przerwą parutygodniową w listopadzie.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 7 listopada 1929.

Inwest. 118¾—118.75. Bank Polski 166—167.—. Chodorów 164.—. Gazy wsch. 21.50. Gazolina 26.25, 26½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 listopada 1929.

Na Giełdzie tylko obroty w ziemniakach, zaś poza Giełdą transakcje w owsie po cenach dotychczas notowanych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco Podwołoczyska: Ziemniaki przemysłowe od 4.50 do 5.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 listopada 1929

Dolary St. Zjedn.	8·91·00	8·93·00	8·89·00
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·74·00	125·05·00	124·43·00
Holandja	359·99·00	360·89	359·09
Kopenhaga	238·95·00	239·55·00	238·35·00
Londyn	43·49·50	43·60·00	43·39·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·12·25	35·21·00	35·03·50
Praga	26·40·75	26·47·00	26·34·00
Szwajcarja	172·79·00	173·22·00	172·36·00
Sztokholm	239·51·00	240·11·00	238·91·00
Wiedeń	125·40·00	125·71·00	125·09·00
Włochy	46·71·25	46·83·00	46·49·50

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 64·00 66·50 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 listopada 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	21·00
Bank Handl.	119·00	Ostrowiec B.	76·25
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·50
Bank Polski	171·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	105·00	Zawiercie	10·50
Spiess	130·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	11·00
Węgiel	76·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	70·50	Spirytus	21·00
Firlej	49·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7 listopada 1929

Berlin	169·85·00	Czerniowce	42·50
Budapeszt	124·15·00	Austr. kol. p	22·70
Bukareszt	4·23·75	Goleszów	0·00
Kopenhaga	190·10	Cement	100·00
Londyn	34·63·50	Browary	113·00
Medjolan	37·17·50	Alpiny	35·05
N. Jork	70·09·65	Berg u. Hüt.	39·75
Paryż	27·95·00	Poldi Hütten	179·40
Praga	21·01·08	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·82·00	Rima	106·80
Zurych	137·53·00	Skoda	346·50
Renta majowa	0·945	Siersza	13·50
Renta lutowa	0·935	Silesia	13·80
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	65·00
Bankverein	21·50	Apollo	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	52·00	Karpaty	4·44
Hipoteczny	50·00	Galicja	34·00
Kompas	13·60	Nafta	28·00
Länderbank	25·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·08·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 listopada 1929

N. Jork	4·87·75	Niemcy	20·39·00
Holandja	12·08·75	Szwajcarja	25·17·25
Francja	123·88	Praga	164·70·00
Belgja	34·87·00	Wiedeń	34·70·00
Włochy	93·14·00	Warszawa	43·50

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 listopada 1929

Paryż	20·32·50	Berlin	123·46·00
Londyn	25·17·25	Wiedeń	72·58·00
Nowy Jork	5·16·05·00	Praga	15·28·00
Włochy	27·02·50	Warszawa	57·85·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 listopada 1929

Londyn	123·86·00	Holandja	10·25·00
N. Jork	25·39·00	Praga	75·25
Włochy	132·95	Niemcy	607·50·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	356·75

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 2668/27. Strona zobowiązana: Michał Sanczyc. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Hersza Ohera odbędzie się dnia 9 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: księga gruntowa Nanowa whl. 9/64 42 łąka wartość szacunkowa 42 zł. najniższa oferta 28 zl., księga gruntowa Nanowa whl. 9/32 82 gospodarstwo wiejskie wartość szacunkowa 683 zł. najniższa 456 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9461

Sąd grodzk, Oddział IV.
Dobromil, dnia 24 października 1929.

E. 139/28. Strona zobowiązana: Hryć Tokaj. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Benjamina Wilfa i tow. odbędzie się dn. 9 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: księga gruntowa Krościenko whl. 1/2 74 gospodarstwo wiejskie wartość szacunkowa 2840 zł. najniższa oferta 1894 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 9462
Dobromil, dnia 24 października 1929.

E. 2277/27. Strona zobowiązana: Katarzyna Otkowska vel Wojtkowska i Stefan Wojtkowski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Zalela Wachtelberga odbędzie się dnia 9 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja realności: księga gruntowa Smolnica whl. 62 dom i rola wartość szacunkowa 800 zł. najniższa oferta 534 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9463

Sąd grodzki, Oddział IV.
Dobromil, dnia 24 października 1929.

E. 9/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1929 o godz. 9½ nastąpi sprzedaż 9/40 części realności whl. 2013 gminy Besko. Realność ta oceniona jest na 201 zł. 09 gr. Najniższa oferta wynosi 134 zł. 06 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 7. 9467

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 31 października 1929.

E. 1255/28. Strona zobowiązana: nieznany z miejsca pobytu Fedko Turkot. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hersza Hahna kupca w Podwołoczyskach odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 16 grudnia 1929 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 3 przymusowa licytacja parceli gruntowej w niwie „Wstyga" w Staromiejszczyźnie położonej przeciętej w poprzek drogą, o obszarze po obu stronach drogi około 1 morga 200 sążni kwadr., graniczącej od wschodu z gruntem Anny Pastuch, od zachodu z gruntem Ilka Babija, od południa z gruntem Parańki Hawryszków, a od północy z gruntem Iwana Zadorożnego. Cena szacunkowa wynosi 1780 zł. zaś najniższa oferta 1186 zł. 67 gr. Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza oraz dotyczące tej sprawy akta można przejrzeć w podpisanym biurze Nr. 2. 9466

Sąd grodzki, Oddział V.
Podwołoczyska, dnia 4 listopada 1929.

E. 3374/27/45. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Królewska 5, odbędzie się dnia 28 listopada 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 44 licytacja realności whl. 353 gminy Pobocz, wartości szacunkowej 311.359 zł. i 37.052 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 9468
Złoczów, dnia 17 października 1929.

E. 2999/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 grudnia 1929 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I licytacja pbud. 692/1, 692/2 i pgr. 517/1, 517/2 gminy Śniatyn, wartości szacunkowej 2045 zł. Najniższa oferta 1362 zł. 12 gr.

Sąd grodzki, Oddział V.
Śniatyn, 27 października 1929. 9556

E. 2004/29. Dnia 29 listopada 1929 o godz. 9-tej odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja połowy realności whl. 380 gm. Szeszory stanowiącej ogród, łąkę i dom mieszkalny, oszacowanej na 2.481 zł. 27 gr. Najniższa cena wynosi 1.654 zł. 20 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 9554

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 1 października 1929.

E. 214/28/12. Strona zobowiązana Otylja z Hoszowskich Krysko. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej 1) Zofji Hilbrichtowej, 2) Olgi Krynickiej, 3) małolet. Luby Krysko, Jarosławy Krysko i Ireny Krysko działających przez ojca Włodzimierza Krysko wszyscy we Lwowie zastąpionych przez adw. Dra Gustawa Eichla, adwokata w Samborze odbędzie się dnia 9 grudnia 1929 o godz. 9-tej przedpoł. na zasadzie warunków, które równocześnie się zatwierdza licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości dóbr tabularnych Uniatycze prowadzonych przy Sądzie okręgowym w Samborze whl. 964, oznaczenie realności: Rola 2 kl. pgrt. 129, 1076/2, rola 3 kl. pgrt. 1077/2, 1079/2, 2236/1, rola 3 kl. pgrt. 1077/2, 1084/1, 1134, 2216/1, 2235/2, rola 6 kl. pgrt. 2226, Łąki 3 kl. pgrt. 1078/2, 2237, 2246, Ogrody 2 kl. pgrt. 127, 128, 130, 132, 133, 134, 135, 136, 137, Pastwisko 4 kl. pgr. 126/1, 131/4, 138, 541, Budowl. lkat. 1, 4, 5, 167, 168, Nieużytki lkt. 2247, 2248, 2250, — łącznego obszaru 52 ha. 55 ar. 94 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 266.928 zł. 75 gr. Najniższa foreta 181.672 zł. 50 gr. Do realności whl. 964 ks. gr. dóbr tab. Uniatycze należą następujące przynależności: Inwentarz żywy i martwy, oszacowane na 5580 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 października 1929. 9551

E. 1888/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1929 o godz. 10 w biurze Nr. 20 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1135 gm. Horodnica składającej się z pgr. 2672 Kadłub o wartości szacunkowej 495 zł. Najniższa oferta wynosi 371 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9553

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 21 października 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I a Cg. J. 542/29/1. Strona powodowa Chaim Juda Blaugrund i sp. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Isak Beigel i spół. o 7.300 zł. i 2.700 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 8 listopada 1929 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 116 sala rozpraw I p. Ponieważ miejsce pobytu Isaka Beigla jest nieznane, ustanawia się Pana Dra Nowaka, adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9547

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 16 września 1929.

E. 119/29/8. Edykt. Na wniosek wierzyciela Arona Schimmla w Dubiecku zajęto w zastaw połowę nieruchomości składającej się z pb. 226 i pgr. 327/2 gm. kat. Bachórzec Edmunda Stolarczyka własnej, na rzecz wykonalnej wierzytelności tegoż w kwocie 276 zł. 60 gr. zpn. Osoby które roszczą sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości wzywa się by do 60 dni a najpóźniej w terminie licytacyjnym zgłosiły je w sądzie pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu licytacyjnem. 9464

Sąd grodzki.
Dubiecko, 31 października 1929.

Cg. VII. 118/29/6. Ignacy i Ewa Milwiwowie ze Lwowa wnieśli przeciw Izakowi Alpernowi kupcowi w Krakowie skargę o uznanie egzekucji za zgasłą. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 26 listopada 1929 godz. 11 przedpoł. biuro 17 tut. Sądu. Dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się na jego koszt i odpowiedzialność kuratorem adwokata dra Edwarda Ebersohna we Lwowie do czasu, aż pozwany sam się zgłosi lub ustanowi pełnomocnika. 9539

Sąd grodzki, Oddział VII. c.
Lwów, 28 września 1929.

Cg. I. 53/29. Edykt. W sprawie Dmytra Łesiw, gospodarza w Libochorach przeciw Annie z Kerejtów Łesiw o unieważnienie małżeństwa, ustanawia się dla pozwanej niewiadomej z życia i miejsca pobytu kuratorem adwokata dra Lindenbauma w Stryju, zaś obrońcą węzła małżeńskiego adw. dra Sternhella w Stryju. Kurator będzie strzegł praw pozwanej aż do czasu zgłoszenia się tejże względnie do ustanowienia przez nią pełnomocnika. Audjencja została wyznaczoną na 5 listopada 1929 godz. 9 rano sala 26. 9525

Sąd okręgowy.
Stryj, 10 października 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 51/29/17. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dna 16 sierpnia 1929 między nieobjętą masą spadkową błp. Naftalego Schwalla ze Szczucina działającą przez kuratora Izaka Toppera zamieszkałego w Szczucinie a jej wierzycielami. 9526

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 19 października 1929.

Sa. 116/28/26. Postępowanie ugodowe dłużników Samuela i Heleny Epsteinów, Lwów Ormiańska 16 jest zakończone. 9527

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 czerwca 1929.

Sa. 95/29/65. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 15 maja 1929 do majątku dłużnika Józefa Teichera kupca we Lwowie. 9528

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 14 sierpna 1929.

Sa. 82/29/44. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą 1 maja 1929 do majątku dłużników Ozjasza Schmahla i Jakóba Prägera oraz firmy Prager i Ska, we Lwowie wpisanych do rejestru handl. pod firmą Prager i Ska we Lwowie jest zakończone. 9529

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 11 października 1929.

SSa. 132/29/54. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 16 września 1929 między dłużniczką Miną Krach, kupcową we Lwowie a jej wierzycielami. 9530

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 9 października 1929.

Sa. 175/29/44. Zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem Maurycem Rewi-

czem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami na audjencji ugodowej 16 września 1929.
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 9 października 1929. 9531

Sa. 36/29/139. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 26 marca 1929 do majątku dłużnika Leona Gewürza Lwów, Szpitalna 5 jest zakończone. 9532
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 8 października 1929.

Sa. 35/29/121. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 5 marca 1929 do majątku dłużników: Abrahama Leona Schächtera i Leona Schächtera nieprot. kupców i właśc. handlu galanteryjnego Lwów, ul. Stanisława 8 jest zakończone. 9533
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 8 października 1929.

Sa. 211/29/11. W sprawie ugodowej Izaka Kohna, kupca we Lwowie Serbska 17 wobec cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego zastanawia się po myśli § 61 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 24 sierpnia 1929. 9334
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 14 października 1929.

Sa. 277/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku fy Schönblum i Weinberg we Lwowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Schönblum i Weinberg we Lwowie — i jej osobiście odpowiedzialnych spólników: Maurycego Schönbluma Lwów Ochronek 6, Maurycego Weinberga we Lwowie Wyspiańskiego 38. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Hersch Hofmann we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 18 grudnia 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 grudnia 1929. 9537
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, dnia 2 listopada 1929.

Sa. 265/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kozickiego i Katarzyny Kozickiej w Brzuchowicach. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Marjan Plechawski we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 18 grudnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 grudnia 1929. 9538
Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, dnia 31 października 1929.

Sa 19/29/23. Zatwierdzenie ugody (§ 49 ord. ugod.). Ugodę, zawartą między dłużnikiem, Abrahamem Leserem, kupcem w Sanoku a jego wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 6 sierpnia 1929 odbytej zatwierdza się.
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 8 sierpnia 1929. 9480

Sa. 29/29/10. Postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Fischla, kupca w Cisnej zastanowiono (cofnięcie wniosku). 9479
Sąd okręgowy Wydział IV.
Sanok, 8 sierpnia 1929.

Sa 32/29/17. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 5 września 1929 przed Sądem okręgowym w Sanoku między Józefem Dawidem Rothem, kupcem w Lisku a jego wierzycielami. 9478
Sąd okręgowy Wydział IV.
Sanok, dnia 20 września 1929.

Sa. 77/29. Zastanowienie postępowania układowego. W sprawie układowej Benjamina Goldblatta w Jarosławiu, postępowanie układowe zastanawia się. 9470
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 sierpnia 1929.

Sa. 74/29. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe Mozesa Engelberga w Przemyślu zastanawia się. 9469
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 października 1929.

Sa. 224/29/88. W sprawie ugodowej firmy Bracia Geyer we Lwowie oraz jej jawnych spólników Chaima Dawida Geyera, Benjamina Geyera, Janasza Geyera Zelmana vel Zygmunta Geyera — odracza się audjencję ugodową na 10 grudnia 1929 godz. 10 biuro 18 tutejszego Sądu. 9535
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 18 października 1929.

Sa 233/29/41. W sprawie ugodowej Klary Spät we Lwowie odracza się audjencję na 5 grudnia 1929 godzina 10 biuro 18 tutejszego Sądu. Dłużniczka podwyższyła zaofiarowany procent na zaspokojenie wierzycieli na 38%.
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 29 października 1929. 9536

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 204/29/3. Mikołaj Szwak urodzony 26 marca 1872 w Borkach małych powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w 1915 roku. Na prośbę żony Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby od 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 9254
Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 5 września 1929.

T. 208/29/3. Jan Kruhlak syn Ołeksy i Eudokji ur. 4 kwietnia 1864 r. w Denysowie pow. Tarnopol wywieziony w 1915 r. przez wojska rosyjskie do Rosji i tamże zaginął. Na prośbę brata jego Andrzeja Kruhlaka i siostry Anny z Kruhlaków z domu Kowal wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 9255
Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 24 września 1929.

T. IV. 106/29/4. Edykt. 1) Józef Biedrawa ur. 28 października 1876 w Juszczynie pow. Maków, 2) Stanisław Biedrawa ur. 30 stycznia 1883 w Juszczynie pow. Maków synowie Józefa i Reginy wyjechali przed około 25 laty pierwszy do Kanady, drugi do Stanów Zjednoczonych Ameryki Pół. skąd ostatnie wiadomości dali listami z roku 1912 poczem zaginęli bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionych do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9367
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 17 października 1929.

T. IV. 109/29/4. Edykt. Jan Kanty Handzlik, s. Michała, ur. 22 września 1889 w Kętach i tam zamieszkały, żołnierz wojsk austr. dostał się jako ciężko ranny do niewoli rosyjskiej, gdzie od roku 1917 zaginął bez wieści. Celem unania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9368
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 11 października 1929.

T. VI. 112/29/4. Edykt. Tomasz Szafraniec syn Jana i Katarzyny urodzony 21 grudnia 1869 w Monowicach pow. Oświęcim i tam zamieszkały wyjechał w roku 1908 do Ameryki i od tego czasu zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9369
Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 3 października 1929.

T. 179/29. Edykt. Wasyl Majboroda syn Jana i Ireny, urodzony 13 marca 1870 w Hołhoczu i tam zamieszkały, powołany został w roku 1916 do służby w armji austrjackiej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby zgłosił się w Sądzie lub dał znać o sobie. 9380
Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 13 czerwca 1929.

T. 251/29. Edykt. Włodzimierz Smoliński nieślubny syn Marji urodzony 17 września 1976 w Niżankowicach, zamieszkały w Brzeżanach, wyjechał stamtąd w 1906 w niewiadomym kierunku i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 12 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 października 1929. 9381

T. 269/29. Edykt. Dymitr Lubieniecki syn Michała i Eudoksji urodzony 8 października 18.. w Suchrowie, zamieszkały w Wierzbicy, powołany roku 1915 do 24 pp. brał udział w walkach na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 9382
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 września 1929.

T. 278/29. Edykt. Wasyl Hrycyk syn Mateusza i Paraskewji ur. 15 stycznia 1888 w Horodyszczu król. powołany roku 1914 do wojska, zaś 1916 miał odejść na front rumuński i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 9383
Sąd okręgowy.
Brzeżany 26 września 1929.

T. 411/29. Edykt. Konstanty Kuncewicz urodzony 19 września 1899 w Brzeżanach, żołnież ukraiński roku 1919 zachorował na tyfus i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 12 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym. 9384
Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 października 1929.

T. 251/29. Eljasz Grycan syn Jana z Uścia biskupiego żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Granickiego adw. w Czortkowie do dnia 10 kwietnia 1930. 9389
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, dnia 17 września 1929.

T. 82/29. Jan Bielak urodzony 11 października 1855 w Olszance wyjechał z cofającemi się wojskami rosyjsk. do Rosji i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9340
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 23 maja 1929.

T. 148/29. 1) Anastazja z Czerniaków Jacków ur. 2 lutego 1868 w Hujczu, 2) Mikołaj Jacków urodzony 22 sierpnia 1859 w Hujczu oboje wyjechali w 1915 do Rosji i w miejscowości Dobryj Kut zachorowali na tyfus i pomarli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nich Sądowi albo drowi Marcelemu Arnoldowi adwokatowi we Lwowie. 9341
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 7 czerwca 1929.

T. IV. 105/29/4. Edykt. Jan Rydz syn Wincentego i Anny urodzony 25 marca 1897 r. w Harbutowicach pow. Wadowice żołnierz 16 p. obrony krajowej b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej skad ostatnią wiadomość dał listem wiosną 1917 r. poczem zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9363
Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 24 września 1929.

T. 121/29/4. Edykt. Andrzej Kwaśniak syn Franciszka i Anny urodzony 14 września 1897 w Osieku pow. Biała żołnierz 31 p. p. posp. ruszenia b. armji austr. w ślad zeznań świadka zginął na froncie włoskim w dniu 15 maja 1917 pod Monte Pup. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9364
Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 14 października 1929.

T. IV. 66/29/4. Edykt. Emil Stechnowski syn Agnieszki urodzony 14 czerwca 1884 w Dukli pow. Krosno jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie zaginął od końca sierpnia 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9365
Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 24 sierpnia 1929.

T. IV. 85/29/4. Edykt. Antoni Maślanka syn Jana i Marjanny urodzony 30 maja 1897 w Woli Radziszowskiej pow. Myślenice i tam zamieszkały żołnierz 56 p. p. b. armji austr. dostał się do niewoli włoskiej gdzie od maja 1918 r. zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9366
Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 24 sierpnia 1929.

T. 279/29. Mikołaj Tkacz syn Jana z Michałkowa żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1930. 9390
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, dnia 29 września 1929.

T. 287/29. Jan Pomejczuk syn Kościa z Uhryńkowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Wencherta adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1930. 9391
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, dnia 23 września 1929.

T. IV. 9/29/4 Edykt. Jakób Przybylski rel. rzym. kat. syn Franciszka i Marji z Trojanowiczów, urodzony dnia 5 grudnia 1850 roku w Szymbarku (pow. Gorlice Wojew. Krakowskie) mąż Małgorzaty z Bigusów — jako emigrant polski, miał umrzeć przed około 32 latami w szpitalu w Pittsburgu (Stany Zj. Am. Półn.) w obrębie kościoła parafjalnego przy ulicy XIV. tamże położonego i został pogrzebany na cmentarzu Solsaj. Celem ustalenia dowodu tej śmierci ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o Jakóbie Przybylskim w ciągu roku — poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 9392
Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.
Jasło, dnia 9 kwietnia 1929.

T. 297/25/4. Bazyli Stefanów urodzony 2 marca 1880 w Wróblowicach powołany na wojnę światową w 1914 roku odtąd zaginął. Obrońca węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dra Muszyńskiego, któremu wiadomości udzielić należy lub tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 października 1925. 9423

T. 145/29. Jan Dmytriw syn Matijasa i Anny urodzony w Drzazie 1884 jeniec austrjacki miał umrzeć 1919 roku koło Ostji we Włoszech. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9424
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 10 października 1929.

T. 100/29. Józef Osiadacz syn Macieja i Marji urodz. w Myślatyczach 1 marca 1882 zaginął w czasie wojny światowej wzięty do niewoli. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub adw. drowi Krupińskiemu z Przemyśla. 9471
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 października 1929.

T. 128/29. Dmytro Bazylewicz syn Andrzeja i śp. Paraskewji urodzony 13 lutego 1898 w Surochowie jako uczestnik wojny od r. 1919 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi Michałowi adwokatowi w Przemyślu. 9472
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 października 1929.

T. 149/29. Jan Grabas syn Jakóba i Katarzyny urodzony 2 lipca 1900 w Żmijowiskch 1 sierpnia 1920 zaginął w walkach pod Janowem jako żołnierz 18 p. p. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Brandstätterowi Ferdynandowi adwokatowi w Przemyślu. 9473
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 października 1929.

T. 166/29. Jan Saturczak syn Antoniego i Katarzyny urodz. 26 sierpnia 1896 w Radenicach jako uczestnik wojny żołnierz 89 pp. 14 komp. raniony pod Równem 6—7 czerwca 1916 od tegoż czasu nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Oswaldowi Bethauerowi adwokatowi w Przemyślu. 9474
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 października 1929.

T. 28/29/4. Jan Perun z Morochowa zaginął w czasie wojny. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9477
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 21 maja 1929.

T. 215/29. Dmytro Tkacz urodzony 1895 z Krasnej, żołnierz, zaginął na wojnie 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9491
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 września 1929.

T. 429/29. Łukasz Mazur, urodzony 2 października 1881 w Wiśniowczyku, jako żołnierz austr. zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9266
Sąd okręgowy.
Lwów, 20 września 1929.

T. 379/89. Jan Mandryk, urodzony 21 marca 1891 w Tartakowie, jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9267
Sąd okręgowy.
Lwów, 16 września 1929.

T. 257/29. Ołeksa Żużło, urodzony 13 marca 1871 w Baszczycy, jako podwoda zabrany przez wojska austrjackie, zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9268
Sąd okręgowy.
Lwów, 16 września 1929.

T. 232/29. Katarzyna Hładka zam. Derewienko, urodzona 26 sierpnia 1875 w Czerkasach, wyjechała do Rosji i tam miała umrzeć. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 9269
Sąd okręgowy.
Lwów, 10 września 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko Stefan Lajkosz z Hołuczkowa. 9582

Na odbytem dnia 17 października 1929 roku Walnem Zgromadzeniu spółdzielczej hurtowni „LABOR“ we Lwowie, uchwalono spółdzielnię zlikwidować.
Jako likwidatorowie tej spółdzielni wzywamy wszystkich wierzycieli, aby pretensje swoje zgłosili nam najdalej do dni 30.
We Lwowie, dnia 6 listopada 1929.
„LABOR“ spółdzielcza hurtownia aptekarska w likwidacji we Lwowie, ul. Grodecka l. 30.
Władysław Dobrzański, Kajetan Kajetanowicz, Bernard Scheinbach, Michał Terlecki — Likwidatorowie. 9545-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologii **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe **30%** droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.